

AR
TY
KUŁY
I
ROZ
PRA
WY

Marta M. Kacprzak



ziewiętnastowieczne
edycje *Flisu* Sebastiana
Fabiana Klonowica

Opis podróży we *Flisie*

Flis, to jest spuszczenie statków Wisłą i innymi rzekami do niej przypadającymi, niewielkie dzieło Sebastiana Fabiana Klonowica (ok. 1545–1602), opublikowane po raz pierwszy zapewne w 1595 roku, należy uznać za pierwszy polskojęzyczny utwór poetycki, którego główny temat stanowi relacja z własnej podróży autora. Wcześniej tematykę taką napotykały w polsko-łacińskiej poezji humanistycznej (Filip Buonaccorsi zw. Kallimach, Konrad Celtis, Wawrzyniec Korwin, Jan Dantyszek, Klemens Janicjusz, Jan Rybiński, Adam Schroeter), a po polsku u Macieja Strykowskiego, który jednak poetycką relację z podróży uczynił tylko jednym z tematów autobiografii, włączonej do *Kroniki polskiej, litewskiej, żmudzkiej i wszytkiej Rusi*¹.

Źródło biograficzne *Flisu* Klonowica to żegluga, którą autor odbył jesienią 1594 roku tratwą po Wiśle z Warszawy do Gdańska z flisakami spławiającymi zboże. Jak napisał w przedmowie dedykacyjnej, podróż i praca literacka trwały dwa tygodnie. Utwór miał powstać jako prosta konsekwencja podróżowania i jego warunków – nie mogąc „czego poważniejszego czytać abo pisać”², poeta opisał to,

w czym uczestniczył i co widział. Oczywiście przedmowa autorska czyni zadość konwencjom retorycznym i literackim, odpierając ewentualne zarzuty co do niestosowności tematyki poematu, potwierdza jednak, że utwór zrodził się z podróży i autopsji. Relacja z żeglugi nie obejmuje całego tekstu *Flisu* ani może nawet nie jest jego głównym celem – poeta, omawiając zawartość i dyspozycję treści poematu, w dedykacji do pierwszego wydania zapowiada opis niedogodności żeglowania, przygotowań do podróży handlowej, położenia nadwiślańskich miejscowości i dopływów Wisły oraz obyczajów flisaków, a także pochwałę Wisły; w dedykacji do drugiego wydania potwierdza, że napisał utwór „dla szyprow naszych polskich i dla uciechy pływających po Wiśle [...], żeby sobie uczciwy człowiek [...] nie tesknął i nie melankolizował”³. Kompozycję poematu opisywano jako dwu-, trój- lub czwór-dzielną, zawsze konstatując, że zapis obserwacji z podróży następuje dopiero po rozważaniach o sensie podróżowania drogami wodnymi oraz po radach, jak przygotować podróż. Zasadniczą z punktu widzenia podróżopisarstwa część *Flisu* określano jako „opisowo-reportażową, poświęconą właściwemu zilustrowaniu podróży do Gdańska, pobytu w tym mieście i powrotu do domu”, służącą „względem geograficzno-opisowym”⁴. Dyskutowano z tym sądem, uznając, że to „pierwszy polski przewodnik krajoznawczy”, a zarazem „re-nesansowe kompendium wiedzy o »spuszczaniu« zboża Wisłą, niesłusznie przy tym zwane wierszowanym bedekerem czy też niezbyt trafnie reportażem z podróży”⁵. Nazywano tekst (ujmując sformułowanie w cudzysłów) „poetyckim reportażem”⁶. Kwalifikowano utwór jako „poetyckie apodemikum”, poradnik, w którym „autor nie tyle relacjonuje przebieg własnej podróży z Warszawy do Gdańska, ile układa przewodnik w oparciu o własne doświadczenie”, gdzie „celem nie jest relacja z żeglugi, lecz realistyczna i zwięzła charakterystyka trasy [...], opis realizuje schemat itinerarium przekutego na wiersze”⁷. Widziano w nim „poemat opisowy, a zarazem podróżny”, „przewodnik spławu [...] tym ciekawszy, że nie jest opisem nadwiślańskich ziem, raczej reportażem z tego, co flisak widzi”⁸. Mimo różnic w interpretacji i w przyporządkowaniach gatunkowych, nie ma wątpliwości, że utwór Klonowica został zainspirowany podróżą autora, a najbardziej zajmująca część poematu jest opisem świata dokonany z podróżniczej autopsji i obliczonym na użytek przyszłego podróżnika, który podąży tą samą drogą co autor⁹.

Edycje staropolskie

Poemat, dedykowany wojewodzie rawskiemu Stanisławowi Gostomskiemu, został wydany po raz pierwszy przez Sebastiana Sternackiego (zm. ok. 1635 roku) bez podania miejsca i daty druku, najpewniej w Krakowie w 1595 roku. Drukarz pracował wówczas w typografii swego teścia Aleksego Rodeckiego (związanej ze środowiskiem antytrynitarskim), podpisując niektóre wydawnictwa swym nazwiskiem. Ten sam wydawca opublikował ponownie dobrze przyjęty utwór, zapewne w Krakowie w 1598 roku, opatrzony nową przedmową do podkomorzego liwskiego Stanisława Wojsławskiego (Gostomski zmarł w 1598 roku) i zredagowany na nowo przez autora. Klonowic przede wszystkim poszerzył dzieło o pięć epigramatów wstępnych w języku greckim, łacińskim i polskim, a także o spore partie poematu: dwadzieścia trzy strofy na początku utworu (w. 1–93), dziewiętnaście strof o sprzedaży zboża w Gdańsku (w. 1701–1776) oraz czternaście strof o powrocie do domu, które wstawił przed dwie ostatnie strofy poematu (w. 1821–1876). W XVII wieku opublikowano jeszcze dwie edycje nieautentyczne *Flisu*. Około 1603 roku, po przeniesieniu drukarni do „stolicy arian”, Sternacki ogłosił dzieło w Rakowie, znów bez podania miejsca i daty druku (tej edycji nie notuje Estreicher ani „*Nowy Korbut*”), nie opatrując go żadną dedykacją, zachowując tylko jeden wstępny epigramat pióra Jakuba Maciejowica Jędrzejowczyka i usuwając swoisty słownik pt. *Różność niektórych słów łacińskich i polskich do tej materijnej należąca*, zamieszczony przez Klonowica w wydaniach autentycznych. W 1643 roku wydano utwór w Warszawie u Jana Trepińskiego pod zmodyfikowanym tytułem: *Flis abo spuszczenie statków do Gdańska i nauka żeglarska, w której się pokazuje sposób nie tylko żeglowania wodnego, lecz i obyczajom ludzkim w sprawach ich potocznych uważnego*. Już podtytuł (*Dawnością już owszeki zaniechana, lecz teraz znowu poprawiona i dla dobra pospolitego do druku pokazana*) zapowiedział ingerencję wydawcy, który pominął teksty prozą, dodał dwa epigramaty na wstępie, a poemat poprawiał dość dowolnie. Bardzo charakterystyczną zmianę wprowadził w pierwszej strofie: tekst Klonowica rozpoczyna się od przypomnienia starożytnego obyczaju wzywania opieki Posejdon: „Kto chce, niech wzywa starca wszetecznego / Dla żeglowania w morzu bezpiecznego” (w. 1–2), u Trepińskiego zaś frazę tę przeformułowano tak, aby nie było wątpliwości, że nie zaleca się kultu pogańskiego: „Nie chcę ja Boga fałszywego wzywać, / / Abym bezpiecznie morze mógł przepływać”. Obydwa staro-

polskie wydania pośmiertne zawierały wersję poematu poszerzoną przez autora do drugiego wydania¹⁰. Warto także przypomnieć przekaz, zgodnie z którym jeszcze około 1830 roku były zachowane rękopiśmienne notatki Klonowica o żegludze po Wiśle, czyli jakieś materiały do redakcji *Flisu* lub jego autograf. Według Kazimierza Władysława Wójcickiego miał je odnaleźć u spadkobierców krewnego poety, Sebastiana Kajki, ok. 1827–1829 roku (wraz z notatami autobiograficznymi Klonowica i jego autentycznym portretem) Tomasz Ujazdowski, nauczyciel, archeolog i wydawca „Pamiętnika Sandomierskiego”. Relacjonowane przez Wójcickiego plany Ujazdowskiego, by opublikować znalezisko w tomie drugim „Pamiętnika Sandomierskiego” z 1830 roku, nie zostały zrealizowane, a rękopisu nie widziano nigdy więcej, rewelacje te pozostają więc niesprawdzone¹¹.

Zawartość i konstrukcję poszczególnych edycji staropolskich i różnice między nimi należy stale mieć w pamięci, opisując dzieje wydawnicze *Flisu* w XIX wieku. Ze względu na niedostatki kształtującego się wówczas warsztatu, braki i wady aparatu i komentarza edytorskiego oraz niekonsekwencje transliteracji i transkrypcji, często to właśnie obserwacja stosunku edytorów do elementów składowych edycji staropolskich, także sposobu porządkowania i nazywania elementów ramy wydawniczej dzieła, pozwala wskazać podstawy edycji i opisać postawy postaci ze świata dziewiętnastowiecznej sztuki edytorskiej.

Klonowic i wiek XIX

Sebastian Fabian Klonowic, zwany zgodnie z humanistyczną manierą Acernusem, urodził się po debiucie literackim Mikołaja Reja, a debiutował, gdy Jan Kochanowski był już u szczytu kariery i osiadł w Czarnolesie. Klonowic należał więc do ostatniego pokolenia pisarzy polskiego renesansu, za młodego, by współtworzyć największe osiągnięcia złotego wieku kultury polskiej; obecnie twórczość Acerna uznawana jest za przejaw schyłku epoki¹². Nie dziwi więc, że po okresie staropolskim nie był on zaliczany do panteonu polskiej literatury i pozostawał mało znany. Odległy w swej twórczości od wzorców grecko-rzymskich (choć dobrze je znający), nie budził uznania i zainteresowania w dobie oświecenia. Wraz z pojawieniem się romantycznego postulatu oryginalności literatury, jej narodowości i związku z ludowością sytuacja ta zmieniła się: to wielbionemu dotąd Kochanowskiemu postawiono zarzut spętania wzorcami klasycznymi, nieoryginalności i braku charakteru narodowego, a doceniono poetów

o innym profilu intelektualnym i artystycznym. Wacław Aleksander Maciejowski w rozprawach *O pismach Jana Kochanowskiego* („Muzeum Domowe” 1839, t. 1) i *S. F. Klonowicz i jego dzieło* („Tygodnik Literacki” 1840, nr 10–11) uznał, że Klonowic (wraz z Kasprem Miaskowskim) przewyższa Kochanowskiego talentem poetyckim. Sądy te powtarzano w syntezach historii polskiego piśmiennictwa (np. E. Dembowski, *Piśmiennictwo polskie w zarysie*, Poznań 1845)¹³.

Nowoczesne badania nad życiem i twórczością Klonowica wykazują, że „zamierzał być przede wszystkim poetą łacińskim i poetą-nauczycielem, a dziełem, w którym w obu tych rolach zamierzał się spełnić, uczynił poemat *Victoria deorum in qua continetur veri herois educatio*”¹⁴, jednak:

[...] historia literatury [...] na pierwszym miejscu w dorobku Klonowica postawiła dwa w polskim języku pisane utwory [...], ponad dzieło życia przełożono utwory pisane jakby okazyjnie [...]. Prawo selekcji, nadążając za zmieniającymi się kryteriami wartości, ponad Klonowica-moralistę wyniosło Klonowica-poetę opisującego, opisywacza, pisarza, który z dużą sprawnością potrafił zdać relację z otaczającego go świata¹⁵.

W ten sposób uznano szczególną wartość *Worka Judaszowego* i właśnie *Flisu*. Od początku docenienia Klonowica i zainteresowania nim w XIX wieku to *Flis* przyciągał uwagę potomnych i to ten utwór o podróży wodnej z Warszawy do Gdańska pozostał jego najbardziej znanym dziełem.

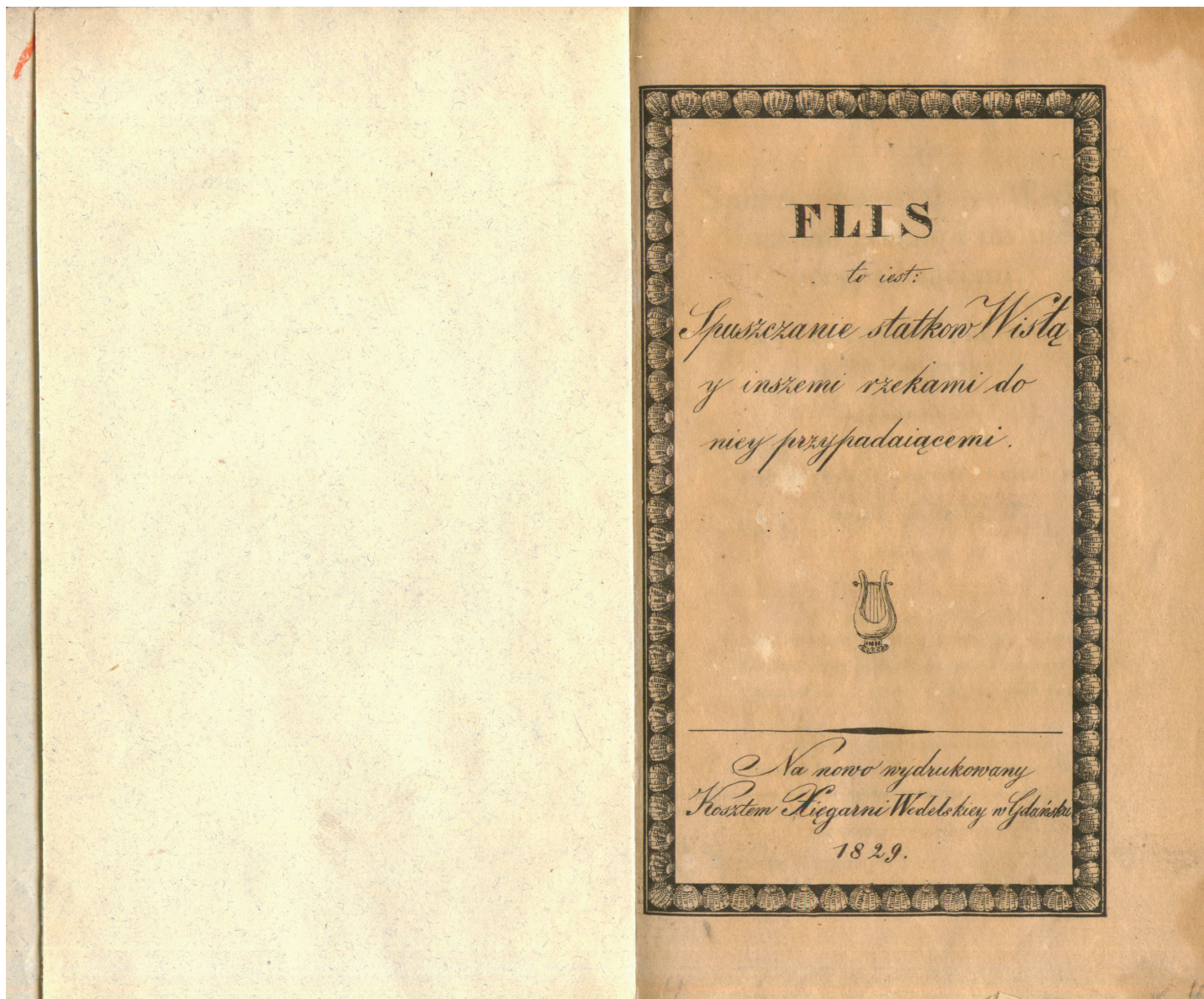
Gdańsk 1829

Jeszcze zanim romantyczna refleksja historycznoliteracka doceniła Klonowica, światło dzienne ujrzała pierwsza edycja z siedmiu dziewiętnastowiecznych wydań *Flisu*. Po ponad stu osiemdziesięciu latach od ostatniej warszawskiej edycji dziełko... odbyło podróż do Gdańska i *Flis, to jest spuszczenie statków Wisłą i inszemi rzekami do niej przypadającymi* został tu opublikowany w 1829 roku¹⁶. Książka wyszła nakładem „Księgarni Wedelskiej”, oficyny o bogatych tradycjach, założonej przez Daniela Ludwika Wedla w 1761 roku i rozwijanej m.in., sięgając do tradycji drukarni Franciszka Rhodego z 1538 roku, a tłoczącej po polsku m.in. podręczniki języka polskiego, także jako nadworna oficyna króla pruskiego; w 1829 roku firmę prowadziła córka założyciela Elżbieta

Rathstock z synem Krzysztofem Ludwikiem Delmanzo¹⁷. Za kształt edycji odpowiada autor krótkiej przedmowy – „C.C. Mrongovius, Kaznodzieja przy Kościele św. Anny i Członek Królewskiego Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk”.

Pastor Krzysztof Celestyn Mrongowiusz (1764–1855), który kaznodzieją polskiej gminy ewangelickiej przy kościele św. Anny w Gdańsku został w 1798 roku, w latach 1790–1796 uczył języka polskiego i greckiego w Collegium Fridericianum w Królewcu, pracując równocześnie jako korektor druków polskich w oficynie Hartunga w Królewcu i Kantera w Kwidzynie. W 1806 roku Tadeusz Czacki proponował, by objął on katedrę języków słowiańskich i kierow-

nictwo Biblioteki w Liceum Krzemienieckim. Od 1812 roku Mrongowiusz uczył polskiego w szkole parafialnej św. Jana w Gdańsku. Należał nie tylko do warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, ale także innych instytucji naukowych, m.in. Towarzystwa Naukowego w Krakowie i Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu. Pisał i tłumaczył podręczniki i słowniki języka polskiego, polskie kalendarze, śpiewniki i zbiory kazań. W związku z intensywną działalnością pedagogiczną, kaznodziejską, naukową, edytorską i bibliofilską jest uznawany za krzewiciela polskości w zaborze pruskim i pioniera badań nad kulturą kaszubską¹⁸. Jego fascynacja literaturą polską XVI i XVII wieku przejawiała się właściwie na wszystkich wymienionych polach. Wskazywano jej źródło



Il. 1. Okładzina przednia gdańskiego wydania *Flisu* z 1829 roku

w przyswojeniu jeszcze wczesnoświeceniowej koncepcji, zgodnie z którą doskonała znajomość języka ojczystego to źródło wszelkich nauk, a możliwość najlepszego poznania polszczyzny daje lektura zabytków piśmiennictwa staropolskiego. Ta, nieco anachroniczna już w pokoleniu Mrongowiusza, postawa sprawdzała się na terenach, gdzie polskość rozwijała się pod obcym panowaniem, w realiach polityki germanizacyjnej¹⁹. Przejawem fascynacji pastora staropolszczyzną i zarazem warsztatem jego pracy dla polskości Pomorza był bogaty księgozbiór, który zgromadził w Gdańsku mimo ograniczonych funduszy, drogą wymiany lub kupna, głównie na aukcjach (nabywał druki także np. dla Adama Jerzego Czartoryskiego). Na bibliotekę Mrongowiusza składały się polonica od XVI

do XIX wieku, o treści historycznej, filologicznej, prawniczej, religijnej, filozoficznej, pedagogicznej, przyrodniczej i technicznej, cenne druki głównie z oficyn królewieckich, gdańskich, toruńskich i brzeskich, zarówno protestanckie, jak i katolickie. Właściciel z nich korzystał, o czym świadczą notatki na marginesach; korespondencja dowodzi też, że znał zbiory gdańskiej Biblioteki Miejskiej. Gromadząc dzieła staropolskie, być może wzorował się na opisie biblioteki z *Pana Podstolego* Krasickiego. Jak jego bohater, i Mrongowiusz czytał Klonowica – ok. 1799 roku nabył egzemplarz drugiego wydania *Flisu* z 1598 roku²⁰. Poemat, zawierający żywy opis Pomorza i Gdańska u schyłku XVI wieku i ukazujący jego przynależność do Rzeczypospolitej (wszak w fabule



Il. 2. Okładzina tylna gdańskiego wydania *Flisu* z 1829 roku

i strukturze *Flisu* Gdańsk to zwieńczenie podróży przez polskie ziemie), stał się dla polskiego nauczyciela w Gdańsku w pierwszej połowie XIX wieku tekstem bardzo ważnym. Mrongowiusz wprowadził go jako lekturę na lekcje języka polskiego w Gimnazjum Akademickim w latach 1800–1801. W programie nauczania na 1800 rok zamieścił obszerną notę o twórczości Klonowica, która dowodzi, że zapoznał się z informacjami o poecie w *Scriptorum Polonicorum Hekatontas* Szymona Starowolskiego oraz słownikach pisarzy Adriena Bailleta i Girolama Ghilinięgo. Deklarując zamiar czytania z uczniami polskich autorów renesansowych, Mrongowiusz zapowiadał, że wydobędzie z zapomnienia mądrą i zabawną książeczkę – *Flis*, a także napomknął o związanych z nią planach wydawniczych. W tym samym roku w posłowniu do *Wyboru niektórych piosnek nabożnych* zamieścił reklamę swego wydania *Flisu*. Choć nie opublikował go zgodnie z planem w 1801 roku, z pewnością miał już tekst w dużym stopniu przygotowany, skoro w drugim wydaniu podręcznika polskiego dla Niemców *Polnisches Handbuch bestehend aus einem Lesebuch, Wörterbuch und einer Sprachlehre* (Królewiec 1803) zamieścił w suplemencie siedemnaście strof *Flisu* z pochwałą Polski i Torunia pt. *Polens Lob*. Do tej publikacji odesłał w przypisie do swego przekładu *Rzutu oka na pożytki z przyzwoitego traktowania wierzb pruskich wynikające* Serena Bjoerna (Gdańsk 1804), gdzie zacytował dwuwiersz z *Flisu* jako dowód na żyzność polskich ziem²¹.

Przedmowa do edycji z 1829 roku sugeruje, że owo opóźnienie wydania o dwadzieścia osiem lat wynikało m.in. z nieudanej próby włączenia w przedsięwzięcie senatora wojewody Jana Feliksa Amora Tarnowskiego, historyka i tłumacza, bibliofila i założyciela biblioteki w Dzikowie, członka Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie²². Mrongowiusz, podkreślając rzadkość dzieł Klonowica, donosi, że Tarnowski nabył od niego w 1817 roku (przebywał wówczas w Gdańsku w ramach prac komisji do spraw traktatu handlowego z Prusami) egzemplarz *Flisu* (Mrongowiusz był jednym z agentów Tarnowskiego, wyszukujących książki do zbiorów dzikowskich i otrzymywał od niego książki)²³. W słowach, że „nie słyhać, żeby go [Tarnowski] kazał wydrukować, co [...] w ciągu 12 lat nie nastąpiło”²⁴, pobrzmięwa zawód z powodu niedotrzymanej umowy czy przynajmniej zapowiedzi. Mrongowiusz najwyraźniej zachował dokładny odpis tekstu, a może już rękopis edycji, skoro na podstawie swojej „kopii” wydał utwór kosztem Księgarni Wedla. Wyrażenie nadziei, że przyjmie go łaskawie „Publiczność miłująca literaturę ojczystą”²⁵, wskazuje na patriotyczne przesłanki edycji, która miała zapo-

znawać Polaków z piśmiennictwem narodowym i historią ojczyzny oraz wzmacniać miłość do niej. Wydawca objawia też inną intencję – zachęca do prac edytorskich nad pismami Klonowica, przede wszystkim *Workiem Judaszowym*.

Krótką przedmowa nosi tytuł *Opis życia Sebastiana Klonowica po łacinie Acernus nazwanego* i w ponad połowie poświęcona jest tytułowemu zagadnieniu. Mrongowiusz przywołuje informacje z *Setnika pisarzy polskich* Starowolskiego z 1625 roku. Przede wszystkim powtarza sąd siedemnastowiecznego biografisty o wysokiej jakości talentu i dorobku Klonowica, pozwalający na porównanie go do Owidiusza ze względu na łatwość wyrażania myśli wierszem w mowie ojczystej. Wydawca podkreśla, że nie jest to odosobniony sąd Starowolskiego, ale ocena powszechna, m.in. Ignacego Krasickiego. Niemal dosłownie za Starowolskim podaje informacje o dacie śmierci i długości życia poety (dziś wiemy, że błędne) i o rozrzutności jego małżonki. Natomiast wykaz utworów polskich i łacińskich różni się tu nieco od zawartego w *Setniku* – oprócz *Flisu* notuje Mrongowiusz (podajemy używane przez niego formy tytułów): „Pożar turecki” (polski przekład fragmentu *Victoria deorum* pióra Klonowica), „Pamiętnik Książąt i Królów polskich”, „Worek, czyli mieszek Judasza albo wielorakie rodzaje chciwości”, „Victoria deorum poema”, „Roxolania”, „Zuzanna”²⁶. Jest to wykaz Starowolskiego z dodaniem owego „Pamiętnika” (to *Królów i książąt polskich zawarcie i opis*, czyli przekład *Vitae regum Polonorum* Klemensa Janicjusza) i z pominięciem *Czci ojcowskiej* (czyli łacińskiego *Honos paternus*), ale zważywszy niemal na identyczną kolejność, Mrongowiusz podąża tu jednak za *Setnikiem*. To spis dużo krótszy niż w *Historii literatury polskiej* Feliksa Bentkowskiego (Wilno–Warszawa 1814) i w *Dykcjonarzu poetów polskich* Hieronima Juszyńskiego (Kraków 1820), ponadto Mrongowiusz nie powtarza zastrzeżeń tych badaczy co do utworu *Zuzanna*, a więc raczej nie korzysta z tych dość nowych opracowań.

Wydanie *Flisu* Mrongowiusz oparł na wspomnianym w przedmowie egzemplarzu, który sprzedał Tarnowskiemu. Było to wydanie drugie – *editio ultima*, a więc z punktu widzenia współczesnego edytorstwa najlepsza podstawa tekstowa. Można uznać za szczęśliwy zbieg okoliczności, że do niej właśnie miał dostęp pierwszy dziewiętnastowieczny wydawca *Flisu* i warto podkreślić, że nie był tego szczęścia nieświadomy. Wiadomo, że w Bibliotece Gdańskiej znajdowała się wówczas nieautentyczna edycja warszawska z 1643 roku i Mrongowiusz ją znał – na swoim egzemplarzu opublikowanego już *Flisu* naniósł odmiany tekstu z tego wydania²⁷.

Wydanie Mrongowiusza jest niewątpliwie przemyślane i staranne, co dotyczy już kształtu typograficznego – na pierwszej stronie okładki z tytułem i adresem wydawniczym krój pisma naśladuje ręczną kaligrafię, a strona czwarta zawiera rycinę z flisakiem w polskim stroju, który gra na skrzypcach i tańczy. O pewnym jej powodzeniu, a także o recepcji edycji świadczy to, że ten obrazek przedrukowano w 1835 roku w „Przyjacielu Ludu” (R. 2, nr 18) jako ilustrację do artykułiku *Flis*, który zawiera fragment relacji z wędrówek Klementyny z Tańskich Hoffmanowej i jej opis napotkanego flisaka z cytatem z *Flisu*. Wskazano tam źródło ryciny: „[...] wystawia nam takiego flisowskiego wirtuoza, jakiego nietrudno spotkać w Gdańsku, odrysowanego na okładce flisa Klonowicza, wydania Mrongowiusza”²⁸.

Staranność jest przede wszystkim cechą warsztatu edytorskiego filologa-wydawcy, choć edycja ma z dzisiejszego – anachronicznego przecież – punktu widzenia dużą wadę: nie przedstawia całego tekstu z podstawy wydania. *Editio ultima* oprócz właściwego poematu zawierała jeszcze dodatki odautorskie, których celowości dowodzi to, że Klonowicz zmodyfikował literacką ramę wydawniczą *Flisu* w stosunku do *editio princeps*. W drugim wydaniu nie tylko zamieścił rozszerzoną wersję poematu i zmienił przedmowę po śmierci poprzedniego adresata, ale także uzupełnił zbiór dodatków. Podobnie jak w pierwszym wydaniu, zamieścił tu marginalia przy tekście poematu (swego rodzaju śródtytuły, odsyłacze do źródeł oraz komentarze językowe), a na stronie tytułowej – fragment *Satyry XII* Juwenalisa (w. 57–59) w oryginale łacińskim. Przed dedykacją umieścił łaciński epigramat *Autor huius libelli ad Zoilum* (standardowy w dziełach staropolskich zwrot do „Zoil”, czyli złośliwego i niesprawiedliwego krytyka, którego nazwa pochodzi od imienia krytyka Homera z IV wieku przed Chr.), po dedykacji zaś: sześciowersowy epigramat grecki z łacińskim tytułem: *Aspicere pelagus ex continente tutissimum esse Eiusdem autoris*, przekład polski tego utworu zatytułowany *Przetłumaczenie tej greczyzny*, a także wskazanie możliwości śpiewania poematu na melodię słynnej *Pieśni o potopie* Jana Kochanowskiego („Chceszli, możesz tego Flisa śpiewać na tę nótę, jako: »Przeciwnie chmury słońce nam etc.«”)²⁹. Po poemacie znalazła się łacińska skrótowa informacja o jego treści i celu pt. *Summa totius opusculi*, a także, jak już wspomniano, dodatek leksykograficzny *Różność niektórych słów łacińskich i polskich do tej materyjej należąca*. W *editio ultima* oprócz tych tekstów znalazły się jeszcze cztery wiersze po *Przetłumaczeniu tej greczyzny*, a przed poematem: czterowersowy epigramat grecki *Zelotes poeta Graecus* (wiersz Zelotesa z dziewiętej księgi *Antologii Palatyńskiej*), dokonany przez

Klonowica jego przekład łaciński o incipicie „Cur pelago fabri pinum concreditis illam...” oraz polski pt. *Sośnia od wiatru powalona mówi*, a także (po zaleceniu śpiewu) sześciowersowy epigramat łaciński *Iacobus Matthaeides Andreioviensis ad nautas* (wiersz do żeglarzy, pióra niejakiego Jakuba Maciejowica Jędrzejowczyka)³⁰. Tymczasem edycja Mrongowiusza zawiera tekst poematu Klonowica, pozbawiony ramy, oprócz fragmentu z Juwenalisa na stronie tytułowej, czyli swoistego motta dzieła (Mrongowiusz podał też na stronie tytułowej nazwisko szesnastowiecznego drukarza). Nie może to dziwić na tle ówczesnej, i późniejszej jeszcze, praktyki wydawniczej – utwory staropolskie bardzo często opatrywano licznymi dodatkami przed właściwym tekstem literackim i po nim, a dziewiętnastowieczni edytorzy, zwłaszcza w pierwszej połowie stulecia, rzadko uwzględniali tę specyfikę, najwyraźniej nie uznając (inaczej niż dzisiejsi edytorzy literatury dawnej) ramy literackiej za ważną dla dzieł staropolskich³¹.

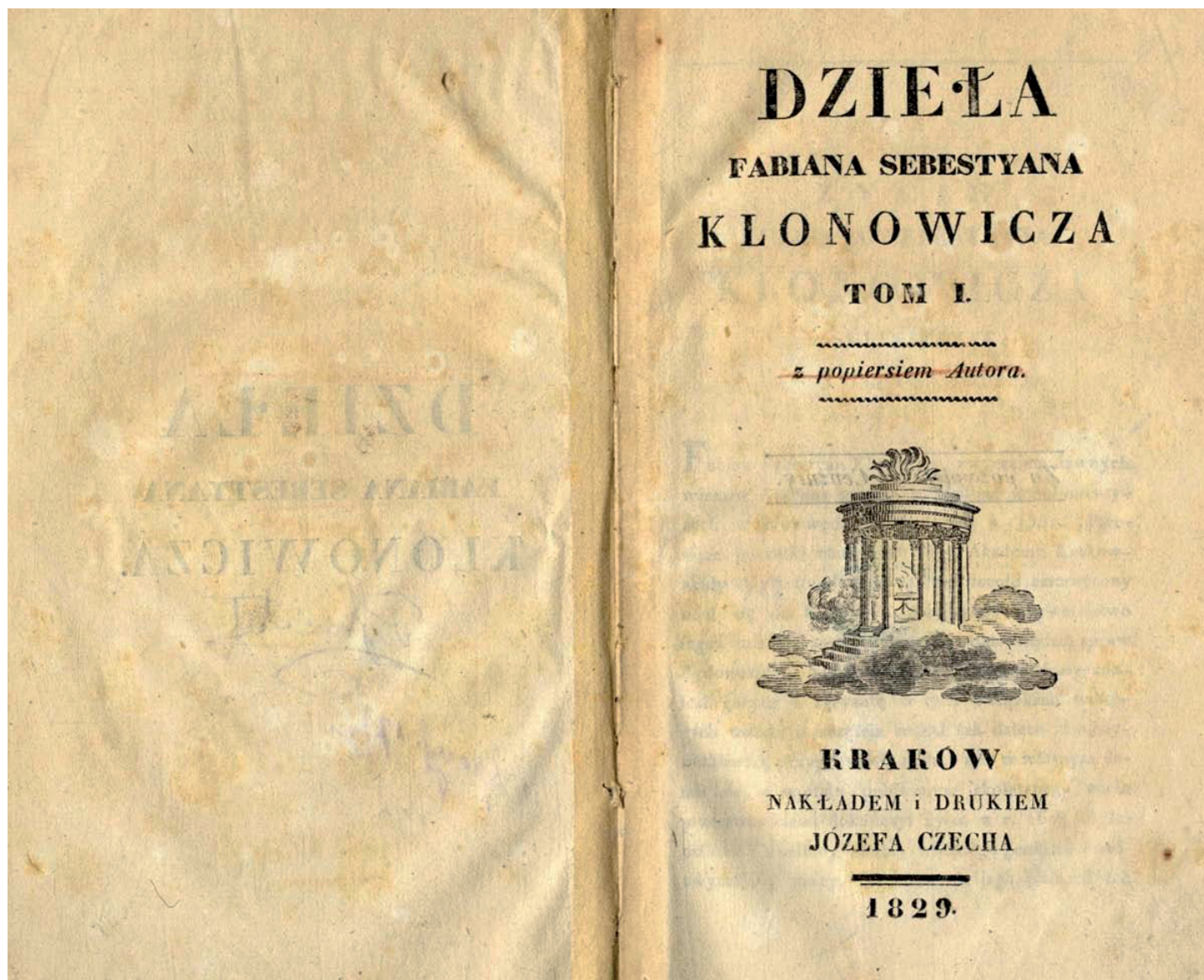
Poemat przedrukowano, numerując strofy. Zważywszy na zawód Mrongowiusza i jego praktykę wykorzystywania *Flisu* w nauczaniu języka polskiego, można domniemywać, że numery wprowadził, by ułatwić korzystanie z dziełka w dydaktyce. Pracę uczniów z tekstem, ale i indywidualną lekturę ułatwiają też przypisy z komentarzami edytora. Większość z nich to objaśnienia filologiczne – archaizmów i regionalizmów, oparte na słowniku Lindego oraz obserwacjach języka mieszkańców Pomorza. Do przypisów Mrongowiusz włączył też dużą część (około stu) autorskich not Klonowica, które znajdowały się w oryginalnych marginaliach (o docenieniu ich znaczenia przez Mrongowiusza, mimo niezamieszczenia ich w wydaniu, świadczy to, że naniósł je na swój egzemplarz wydanej książki). Edytor wykorzystał przede wszystkim objaśnienia językowe autora. W przypisach też wskazał miejsca swych interwencji w tekst, gdzie ze względu na zniszczenie egzemplarza zrekonstruował mały fragment (s. 81), a także gdzie zmodyfikował tekst (np. na s. 36, gdzie zmienił „taftach” na „tratwach”)³². Widzimy tu więc troskę o wierność podstawie wydania i uczciwość w jej przedstawianiu. Badacz dzieła Mrongowiusza porównał szczegółowo tekst z jego edycji z podstawą (zestawiając ważniejsze odmiany), w wyniku czego określił przedruk jako „dokonany na zasadzie zbliżonej do transliteracji, z nielicznymi odstępstwami w kierunku modernizacji pisowni oraz niektórych archaicznych form gramatycznych”, lecz zastrzegając, że „te zabiegi edytorskie i filologiczne nie były jednak przeprowadzone jednolicie i konsekwentnie w całym utworze”. Jego wniosek, że „w większości wypadków zachował jednak Mrongowiusz dawne formy gramatyczne, fonetyczne oraz zapisy etymolo-

giczne”, a „drobne niekonsekwencje w zakresie transliteracji i pisowni zostały w pełni zrekompensowane w przypisach, gdzie wydawca skrupulatnie odnotował wszystkie osobliwości języka Klonowica, a szczególnie te, które uległy w reedycji przekształceniom”³³, to bardzo dobra recenzja dla wydawcy z 1829 roku. Nieustabilizowanie ortografii staropolskiej, chwiejność pisowni pierwszej połowy XIX wieku, ówczesny brak wytycznych w zakresie sposobu prezentowania tekstu dawnego, brak zasad transkrybowania – oto realia, w których Mrongowiusz pracował nad edycją *Flisu*. Efekty, które osiągnął w tych warunkach, są imponujące, a przede wszystkim godna uznania jest jego postawa szacunku wobec dawnego tekstu. Wynika ona z pewnością z pietyzmu dla języka pol-

skiego i z dążenia, by udostępnić zabytek, w którym zachowała się dawna polszczyzna i z którego można się uczyć języka ojczystego oraz historii i geografii dawnej Rzeczypospolitej.

Kraków 1829

W tym samym roku *Flis* został też opublikowany w Krakowie. Nie była to samodzielna edycja utworu, ale zebrane dzieła polskie Klonowica, jednak i to wydanie dowodzi szczególnego zainteresowania *Flisem* i przypisywania mu szczególnej roli w twórczości poety i w historii literatury polskiej. W edycji tej *Flis* zamieszczono jako pierwsze z dzieł



Il. 3. Strona tytułowa krakowskiego wydania *Dzieł* Klonowicza z 1829 roku

(poprzedza *Żale nagrobne na [...] pana Jana Kochanowskiego* i *Pamiętnik książąt i królów polskich* w pierwszym tomie oraz *Worek Judaszów* i *Pożar i upominanie do gaszenia* w drugim), co może mieć uzasadnienie w tym, że jako pierwsze wymienia je Starowolski. Dwutomowe *Dzieła Fabiana Sebastiana Klonowicza* zostały wydane w 1829 roku w Krakowie nakładem i drukiem Józefa Czecha³⁴. To najprawdopodobniej ten właściciel księgarni nakładowej przygotował wydanie merytorycznie. Józef Czech (1806–1876), który odziedziczył przedsiębiorstwo Jana Mateckiego w 1826 roku i rozwijał je bardzo prężnie jako jedną z poważniejszych firm nakładowych na ziemiach polskich, ukończył studia na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Był nakładcą wielu dzieł literatów i uczonych, zwłaszcza krakowskich, np. Jerzego Samuela Bandtkiego, Ambrożego Grabowskiego, Józefa Maksymiliana Ossolińskiego czy Żegoty Paulego, wydawał prace o przeszłości i zabytkach Krakowa, własne przekłady i opracowania, a także wydawnictwa straganowe i kalendarze. Jego księgarnia przy ul. Grodzkiej pełniła funkcje swego rodzaju salonu literackiego, miejsca spotkań przedstawicieli krakowskiego świata literackiego i naukowego³⁵.

Być może Czech miał też kontakty z Janem Feliksem Tarnowskim, choć trudno się zgodzić, że „nie ulega wątpliwości, że dwutomowe wydanie dzieł Klonowica w Krakowie w 1829 r. było spóźnionym echem rozmów gdańskiego pastora [Mrongowiusza] z Janem Tarnowskim, odbytych w 1817 r.”³⁶. Czech na pewno nie wydał *Flisu* na podstawie druku przekazanego Tarnowskiemu przez Mrongowiusza, bo posłużył się zupełnie inną podstawą tekstową. W 1845 roku Mrongowiusz opublikował w *Doniesieniach* przy *Charakterach obyczajowych* Teofrasta reklamę swego wydania *Flisu*, zalecając je jako zawierające kilkaset wierszy więcej niż edycja krakowska oraz nieobecne w niej łacińskie przypisy autora³⁷. Rzeczywiście *Flis* Mrongowiusza jest dłuższy od *Flisu* Czecha, bo ten ostatni uczynił podstawą *editio princeps* z 1595 roku. Opublikował poemat Klonowica bez strof dodanych w edycji z 1598 roku (i rzeczywiście bez marginaliów). Można przypuszczać, że nawet nie wiedział o tym, iż tekst, którym dysponuje, jest niepełny. Zapewne pokusiłby się wówczas o jego uzupełnienie, bo fragmenty dodane w drugiej edycji bardzo spójnie uzupełniają utwór treściowo i kompozycyjnie (zwłaszcza ostatni *passus* o powrocie do domu) i ich brak można traktować z czytelniczego punktu widzenia za wadę.

Jednak edycja krakowska, choć nie udostępnia całego tekstu, jest pod pewnym względem bogatsza czy pełniejsza niż gdańska. Czech zdecydował się na opublikowanie także

dotyków, które towarzyszyły poematowi w pierwodruku. W jego wydaniu oprócz fragmentu satyry Juwenalisa na stronie tytułowej (Czech opatrzył każdy utwór Klonowica odrębną stroną tytułową) poemat poprzedzają także: łaciński wiersz do Zoila, dedykacja dla Stanisława Gostomskiego z 1595 roku, *Przetłumaczenie sześciu wierszy greckich w Iszej edycji drukowanych* (czyli *Przetłumaczenie tej greczyzny*, bez greckiego oryginału epigramatu) i zalecenie śpiewu *Flisu* na melodię *Pieśni o potopie*. Po poemacie następuje *Summa totius opusculi*, brak tylko *Różności niektórych słów łacińskich i polskich* – zapewne dlatego, że ten w dużej części łaciński tekst ma charakter filologicznych rozważań i doprecyzowań słownikowych, a jako taki nie stosuje się do edycji o charakterze popularyzatorskim. Rama literacka *Flisu* z edycji z 1829 roku – gdzie wydawca nie poinformował o wybranej podstawie wydania – wyraźnie potwierdza, że ta podstawa to pierwodruk; dodatki wskazywałyby na to, nawet gdyby Czech uzupełnił poemat np. według wydania Mrongowiusza.

W edycji Czecha, jak zauważył Mrongowiusz w 1845 roku, nie ma łacińskich przypisów autora, czyli informacji z marginaliów. Nie ma także żadnych innych objaśnień. Tekstowi nie towarzyszą przypisy, co wprawdzie nie ułatwia lektury fragmentów ze zwrotami obcojęzycznymi, regionalizmami czy słownictwem specjalnym, ale zarazem jest to kolejny znak popularnego charakteru wydania. Czech nie jest edytorem-filologiem ani nauczycielem jak Mrongowiusz, ale wydawcą-popularyzatorem, który udostępnia ciekawy utwór, dokumentujący dzieje Rzeczypospolitej i dawną literaturę polską. Swą książkę opatruje trzystronicową przedmową *Życie Fabiana Sebastiana Klonowicza z Sulimierzyc*, w której bardzo skrótowo przedstawia niewprawionemu czytelnikowi podstawowe informacje o życiu i znaczeniu poety oraz jego utworach. To w zasadzie kompilacja not Starowolskiego, Bentkowskiego i Juszyńskiego o Klonowicu, przy czym największe znaczenie odegrał ostatni z autorów. Według spisu Juszyńskiego sporządził Czech wykaz pism z informacjami bibliograficznymi, zmienił jednak nieco jego układ – wykaz Juszyńskiego podzielił na dzieła łacińskie i polskie. *Flisu* nie wymienił na pierwszym miejscu, zajmuje on pozycję wynikającą z układu u Juszyńskiego. Co ciekawe, przy *Flisie* Czech pominął nie tylko, jak przy wszystkich utworach, Juszyńskiego krótką charakterystykę dzieła, ale także informacje o wydaniu. Sprawę edycji staropolskich *Flisu* uznał może za zbyt skomplikowaną ze względu na niedatowanie pierwodruku i niejasne doniesienia o kolejnych edycjach oraz o trudnej ich dostępności.

Wydawca krakowski do relacji z ówczesnego stanu wiedzy o Klonowicu dodaje w przedmowie własną krótką refleksję. Mówi o związku wszystkich dzieł autora z polsnością, bez względu na to, jaki jest ich temat i jakie jest źródło: Klonowic „wszędę jest poetą narodowym”³⁸. Dzięki kontaktowi z jego dziełami, choć nie jest twórcą wyrafinowanym (a może właśnie dlatego), czytelnik może poczuć atmosferę dawnej Rzeczypospolitej, niemal dotknąć jej rzeczywistości tak odmiennej od losów Polski w XIX wieku: „[...] ujmującym jest swą prostotą, łatwością i potocznością tak dalece, iż czytając go, zdajemy się być przeniesieni w wieki czarującą oddychającą szczęśliwością”³⁹. W ten niebezpośredni, ale czytelny sposób Czech wyjawia cel edycji.

Jej atrakcyjność ma podnosić zapowiedziane na stronie tytułowej „popiersie autora”. Na stronie przytytułowej zamieszczono owalną rycinę – portret podpisany nazwiskiem autora (notabene to jedyne miejsce w edycji, gdzie zastosowano właściwą kolejność jego imion) i przyjętymi wówczas datami jego życia: 1551–1608 (pochodzą z *Setnika pisarzów polskich* Starowolskiego i zostały powtórzone przez Bentkowskiego i Juszyńskiego, a zanegował je dopiero w 1878 roku Józef Przyborowski na podstawie badań archiwalnych)⁴⁰. Na ilustracji został przedstawiony „młody, przystojny o regularnych rysach mężczyzna, ubrany w szlachecki kontusz”⁴¹. Ta niesygnowana rycina to portret wyimaginowany, który nie opiera się na żadnym źródle staropolskim, ale jego popularność była duża i trwała długo – jego wersję zamieszczono np. jeszcze w *Historii literatury polskiej* Piotra Chmielowskiego z 1899 roku. Interesujący jest dziewiętnastowieczny przekaz o jego pochodzeniu, powtórzony zresztą i współcześnie – badaczka biografii Klonowica stwierdza, że to portret, „do którego [wydawca] sam pozował”⁴², i sugeruje nawet, że to autoportret⁴³. Informacja ta współbrzmi ze słowami Marii Estreicherówny, że „Józef i brat jego Tomasz uważani byli za doskonale typy urody męskiej, i to szczególnie w późniejszym wieku, gdy zwyczaj ówczesny noszenia narodowego stroju podkreślał jej wybitnie sarmacki charakter”⁴⁴. Identyfikacja Czecha jako modelu pochodzi z XIX wieku, nie zawsze była jednak przyjmowana jako wiarygodna i właściwie była to obiegowa plotka:

W roku 1829 [...] po raz pierwszy pojawił się wizerunek poety. Wierzo w prawdziwość jego i następnie powtarzano, jakkolwiek nie jest tajemnicą, że wydawca Józef Czech, pragnąc przyozdobić swą edycję popiersiem poety, a nie mogąc nigdzie go znaleźć, kazał swój portret wylitografować z podpisem Sebastian Klonowicz⁴⁵.

[...] wizerunek Acerna, dodany do pism jego, ogłoszonych w Krakowie, 1829 r., nakładem Czecha [...], jest to utwór fantastyczny, a jak niektórzy utrzymują, portret samego Czecha⁴⁶.

Niezależnie od tożsamości modelu, zwraca uwagę determinacja wydawcy, by edycję uczynić bardziej atrakcyjną wizualnie, a zapewne także przybliżyć czytelnikowi postać renesansowego autora, który rzeczywiście objawia się w swych dziełach, a najwyraźniej w otwierającym zbiór *Flisie*, jako człowiek z krwi i kości, działający i opisujący swe działania. Ale zwraca też uwagę, że nerwowi popularyzatorskiemu nie towarzyszy troska o wierność historyczną. Brak jakiegokolwiek informacji o imaginacyjnym charakterze portretu, a także wyraźna stylizacja poety-mieszczanina na szlachcica – wprowadzają odbiorcę popularnej edycji w błąd.

Warszawa 1830

Niewiele później *Flis* wychodzi i w trzecim z zaborów – po Gdańsku i Krakowie, tym razem w Warszawie opublikowano w 1830 roku samoistne wydanie dzieła, rzadki dziś druczek *Flis albo spuszczenie statków do Gdańska i nauka żeglarska*⁴⁷. Edycję wydano nakładem redakcji czasopisma „Motyl” i wybito w jej drukarni. Oznacza to, że wydanie jest dziełem księcia Włodzimierza Rafała Druckiego-Lubeckiego (1808–1889), oryginalnego uczestnika życia kulturalnego dziewiętnastowiecznej Warszawy. Osiadłszy tu w 1826 roku po przerwaniu studiów z fizyki i prawoznawstwa na Uniwersytecie Wileńskim, rozpoczął on pracę w Biurach Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, rychło jednak zajął się z pasją wydawaniem czasopisma literacko-rozrywkowego „Motyl” (nazwa periodyku była tożsama z pseudonimem literackim wydawcy); wychodziło ono w 1828–1831 roku, dwa razy, a potem raz w tygodniu. Początkowo tłoczyła je Drukarnia Rządowa, ale w 1829 roku wydawca założył dla potrzeb tygodnika własny zakład, zwany drukarnią „Motyla”, mieszczący się przy ul. Leszno 660 (potem przeniesiony pod nr 736), być może posiadający też litografię; pod tym adresem mieściła się też redakcja „Motyla”. Przekazy, zwłaszcza z późniejszego czasu, kształtują obraz księcia jako postaci nie tylko niestandardowej, ale nawet niezrównoważonej. Był człowiekiem inteligentnym i czytany, skłonny do rozwijania własnych i cudzych zainteresowań na bardzo różnych polach i poziomach kultury, do zdobywania i przekazywania wiedzy encyklopedycznej. W jego piśmie o starannej szacie graficz-

nej dominował „lekki” materiał, dodawano do niego luźne kolorowe ryciny z modą paryską i warszawską, ale stawiano mu za cel dawanie rozrywki pożytecznej, przede wszystkim przez dostarczanie różnorodnej literatury: „Proza, wiersz, rozrywki, powiastki, uwagi, projekta, treściwe wspomnienia okoliczności czasowych, urywki historyczne i wreszcie anegdota, zagadki itp.”⁴⁸; gościła na łamach satyra, sensacyjne i nie zawsze prawdopodobne informacje, ale także biografie sławnych ludzi, a trafiały się i poważne artykuły literackie i naukowe (np. fragmenty *Dziejów bibliotek* Joachima Lelewela). Drucki-Lubecki publikował zarówno literaturę klasycystyczną (Kajetan Koźmian, Franciszek Morawski), jak i romantyczną (Adam Mickiewicz, Bohdan Zaleski, Antoni Edward Odyniec), zarówno wybitnych, jak i trzeciorzędnych pisarzy. Dla stałych prenumeratorów przeznaczał premie i gratisowe podarki, w tym egzemplarze utworów literackich⁴⁹. To w takim kontekście i zapewne w takim charakterze został wydany w 1830 roku staropolski poemat o spławie zboża do Gdańska. Znalazł się wśród polskiej i obcej literatury prozą i wierszem, którą ekscentryczny literat-wydawca zdążył opublikować w służbie społeczeństwu, zanim periodyk upadł, a jego wydawca opowiedział się po stronie powstania listopadowego.

Jedyny, bardzo krótki komentarz wydawcy znajduje się w tej edycji na pierwszej stronie przedruku poematu, w przypisie dolnym do tytułu: „Redakcja Motyla, dostawszy poprawny Flisa drukowanego rękopism, uznała pożytecznym wydać powtórnie w zupełności, odświeżone w pamięci czytelników, poema, wyjątkami w Rozrywkach dla dzieci poczynionemi”⁵⁰. Drucki-Lubecki, mówiąc o powtórnym wydaniu *Flisu*, nie odnosi się do edycji gdańskiej ani krakowskiej. Choć doniesienia i przedruki w „Motylu” świadczą o jego dobrej orientacji w aktualnej produkcji wydawniczej, zdaje się, że nie wie on o dwóch wydaniach Klonowica z 1829 roku. Odnosi się natomiast do publikacji fragmentów *Flisu* na łamach warszawskiego pisma „Rozrywki dla Dzieci” Klementyny Hoffmanowej. W tym pierwszym polskim periodyku dla młodego czytelnika jego redaktorka i autorka dużej części zamieszczanych tekstów ogłosiła już w 1828 roku (t. 9, nr 49) liczne strofy poematu (ze streszczeniem opuszczanych fragmentów oraz niewieloma objaśnieniami językowymi) w rubryce *Wyjątki do ukształcenia serca i stylu służyć mogące*, gdzie już wcześniej drukowała fragmenty dzieł staropolskich. W przypisie tłumaczyła, że wprawdzie zasadą cyklu miało być ogłaszanie tylko tekstów prozą, ale odstąpiono od niej, „natrafiwszy na przyjemne i narodowe Klonowicza poema”⁵¹. Można się spodziewać, że takie same intencje kierowały

„Motylem”, którego zachęcił przykład „Autorki *Pamiętki po dobrej matce*” – *Flis* to dzieło „narodowe”, bo zaznajamia z językiem, geografią i obyczajem dawnej Polski, ale i dzieło „przyjemne”, bo zaciekawia barwnym opisem realiów podróży po Wiśle sprzed ponad dwustu lat i przyciąga humorem, nie stawiając niewykwalifikowanemu odbiorcy dużego oporu w zakresie języka przez względną prostotę stylu.

Zarówno w czasopiśmie Hoffmanowej, jak i w edycji „Motyla” utwór Klonowica nosi inny tytuł niż w obu wydaniach z 1829 roku: *Flis albo spuszczenie statków do Gdańska i nauka żeglarska*. Wskazuje on jednoznacznie na obranie innej podstawy tekstowej niż u Mrongowiusza i Czecha. Tak bowiem brzmi tytuł poematu w czwartym staropolskim wydaniu z 1643 roku. Jak wspomnieliśmy, warszawska edycja Trepińskiego zawierała zmodyfikowany tekst poematu, od tytułu i incipitu począwszy; Estreicher określił ją zresztą jako niedbałą. Drucki-Lubecki na pewno znalazł się w posiadaniu odpisu z tej właśnie edycji (miał „Flisa drukowanego rękopism”). Ostatecznie potwierdza to informacja, zamieszczona pod tytułem utworu w przechowywanym w Bibliotece Narodowej egzemplarzu – wydruku próbnym: „w Warszawie u Jana Trepińskiego [sic!] 1643”. Przypis redakcji „Motyla” mówi o wydaniu utworu „w zupełności”, i rzeczywiście poemat został przedrukowany jak u Trepińskiego ze strofami, które Klonowic dodał w *editio ultima*. Edycja z 1643 roku pozbawiła jednak dzieło Klonowica większości dodatków prozą, a w wydaniu „Motyla” zniknęły także te, które u Trepińskiego jeszcze zachowano, opublikowano więc tylko poemat. Tekst nie został opatrzone komentarzami czy objaśnieniami, dodano do niego dosłownie jeden przypis słownikowy w przypadkowym miejscu – na s. 4 objaśniono „brodnię” jako „gatunek sieci”. Ta przypadkowość jest znamieniem jakości edycji. Zapewne miało być więcej przypisów do słownictwa trudnego, zwłaszcza profesjonalnej leksyki flisackiej, ale plan z jakichś przyczyn (problemy merytoryczne? czas?) nie został zrealizowany, a i jego pozostałości nie zostały usunięte. Wydanie jest popularne – „celem »Motyla« jest rozerwać pożytecznie”⁵², a „Redakcja Motyla [...] uznała pożytecznym wydać”⁵³ także *Flis*.

Lipsk 1836

Po kilku latach, których wydarzenia rozsiały Polaków po świecie i osłabiły ich wiarę w powrót wolnej Rzeczypospolitej, także emigranci otrzymali edycję polskich dzieł Klonowica, w tym *Flisu*. *Dzieła Fabiana Sebastiana*

Klonowicza opublikowano w Lipsku w 1836 roku jako dwudziesty drugi tom „Biblioteki Kieszonkowej Klasyków Polskich”⁵⁴. Tę słynną serię firmowało prężne przedsiębiorstwo drukarsko-wydawnicze Breitkopf & Härtel, specjalizujące się w drukach muzycznych, a od XVIII wieku tłoczące także polskie książki. „Bibliotekę Kieszonkową” znano jako wydania Jana Nepomucena Bobrowicza (1805–1881). Wirtuoz gry na gitarze, który po powstaniu listopadowym wyemigrował do Lipska, w 1833 roku rozpoczął pracę w Breitkopf & Härtel jako pomocnik księgarski, a następnie powierzono mu kierowanie działem słowiańskim. Zdecydował się poświęcić działalności wydawniczej i księgarskiej i przysłużyć kulturze ojczystej, a potrafił zainteresować pracodawców i niemiecki rynek księgarski literaturą polską. Wydał około 380 tomów polskich dzieł, przygotowując m.in. *Herbarz polski* Kaspra Niesieckiego z opracowanym przez siebie dodatkiem (t. 1–10, 1839–1846) i kilkanaście

tomów pism Juliana Ursyna Niemcewicza (1838–1840). W latach 1834–1854 zredagował i wydał w „Bibliotece Kieszonkowej Klasyków Polskich” (w Breitkopf & Härtel, a od 1842 roku we własnej Librairie Étrangère – Księgarni Zagranicznej w Lipsku) czterdzieści tomów (z czego dziesięć pierwszych dwukrotnie) dzieł od XVI do XIX wieku: *Dzieła Ignacego Krasickiego*, *Dzieła Jana Kochanowskiego*, *Poezje Adama Naruszewicza*, *Dzieła Franciszka Karpińskiego*, *Dzieła Fabiana Sebastiana Klonowicza*, *Poezje Stanisława Trembeckiego*, *Pisma Józefa Szymanowskiego*, *Sielanki Szymona Zimorowicza*, *Poezje Szymona Szymonowicza i J. Gawińskiego*, *Poezje Tomasza Kajetana Węgierskiego*, *Poezje Elżbiety Drużbackiej*, *Dzieła Franciszka Dionizego Książczaka* i *Dzieła poetyczne wierszem i prozą J. P. Woronicza*. Serię wydawano sukcesywnie w trzech oddziałach, a pisma Klonowicza należały do drugiego, którego zawartość zapowiedziano już w tomie pierwszym.



D Z I E Ł A
FABIANA SEBESTYANA
K L O N O W I C Z A .

Z POPIERSIEM AUTORA.

TOMIK I.



w LIPSKU,
u BREITKOPF ET HAERTEL.
1836.

Digitized by Google

Wydawnictwo Breitkopf & Härtel wydało w 1834 roku po niemiecku i polsku druk reklamowy *Uwiedomienie literackie. Biblioteka Kieszonkowa Klasyków Polskich*, gdzie o pisarzach polskich wypowiedziano się w superlatywach, zapowiadając „całkowite wydanie dzieł wierszem i prozą Najślawniejszych i Najulubieńszych Pisarzy Polskich” i deklarując: „Uznana i niezaprzeczona sława tych wykształcicieli literatury polskiej wstrzymuje nas od wszelkich pochwał dzieł [...]”⁵⁵. Bobrowicz wyłożył cele serii w 1834 roku w *Przemowie wydawcy* do pierwszego tomu. Tłumaczył, że choć istnieją cenne krajowe edycje, jednak ze względu na duże formaty są trudne w użyciu zwłaszcza dla kobiet, potrzeba więc wydawnictwa, które ułatwi lekturę polskiej literatury. Za tą praktyczną argumentacją stoi dążenie do jak najszerszej popularyzacji literatury narodowej. Jej wartość i potrzebę kontaktu z nią Bobrowicz przedstawiał jako niewymagające uzasadniania – wydawanie „dzieł znakomitszych pisarzy polskich” przyjął „z wdzięcznością” jako „chlubne [...] zatrudnienie” i przedstawiał swe tomy „miłośnikom literatury polskiej”, przyczyniając się do „dzieł tych (których wartości nie potrzebuję tu wspominać) upowszechnienia”⁵⁶. W zawiadomieniu o kontynuacji serii w 1836 roku Breitkopf & Härtel podkreśliło apolityczność przedsięwzięcia, co z pewnością miało związek z tym, że na przełomie 1834/1835 roku Bobrowicz przebywał w areszcie śledczym, a zawsze był kwalifikowany przez władze jako „niepewny” i niegodny prawa stałego pobytu w Lipsku: „[...] celem wydania naszego [...] jest tylko chęć przysługi literaturze i wszystko, co tylko choćby najmniejszą dążność polityczną obejmuje, do składu jej nie należy”⁵⁷. W istocie miało oczywiście wymiar polityczny upowszechnianie literatury niepodległej Rzeczypospolitej, poszerzanie wiedzy Polaków o przeszłości ojczyzny, utrwalanie znajomości polszczyzny i umacnianie tożsamości narodowej. Seria miała wielkie znaczenie dla polskiej kultury, zwłaszcza że działając w lipskim centrum europejskiego handlu księgarskiego, Bobrowicz udostępniał edycje zarówno krajowi, jak i emigracji. Książki w atrakcyjnej szacie graficznej, wygodne w użyciu przez mały format, dostępne dzięki niewysokiej cenie, zapoznawały czytelników z twórczością ważnych, umiejętnie dobranych, pisarzy polskich⁵⁸.

Jednak prace Bobrowicza, w tym i edycja Klonowica, realizowane z dużą dbałością o szatę typograficzną i ilustracyjną, nie charakteryzowały się starannością i poprawnością filologiczną. „Bibliotekę Kieszonkową” surowo oceniła prasa krajowa (także pod innym względem – zarzucając jej osłabienie powodzenia wydawnictw krajowych, które były droższe), a po latach sprecyzował to dobitnie Piotr Chmielowski:

„Wydawnictwo to odznaczało się estetyczną swoją powierzchownością, miało portrety (nie zawsze autentyczne), ale pod względem poprawności wielce szwankowało”⁵⁹. Niedostatki prac Bobrowicza w zakresie edytorskiej rzetelności naukowej wynikały przede wszystkim z braku jego przygotowania merytorycznego, a także z pośpiechu. Wiadomo, że „kontaktował się co prawda m.in. z [Antonim Edwardem] Odyńcem, który wspomagał go przy redagowaniu kilku pozycji, lecz nie miało to w efekcie większego znaczenia”⁶⁰, i w praktyce kolejne tomy były zwykle przedrukami popularnych już edycji (m.in. warszawskiej serii Tadeusza Antoniego Mostowskiego „Wybór Pisarzy Polskich” z lat 1803–1805), zaopatrzone w podobizny i krótkie życiorysy autorów, napisane lub spreparowane z innych wydań przez redaktora-wydawcę. W przypadku pism Klonowica nie bez przyczyny tytuł edycji jest identyczny jak w krakowskim wydaniu z 1829 roku (łącznie ze znamienym odwróceniem kolejności imion poety). Taki sam jest również wykaz utworów włączonych do zbioru i jego układ – Bobrowicz przedrukował te same utwory Klonowica co Czech, w tej samej kolejności i w podziale na dwa tomy. Wykorzystał także pochodzące z krakowskiej edycji, omawiane wyżej imaginacyjne „popiersie autora”. Rycina została wprawdzie przygotowana na nowo, nieco zmodyfikowana i sygnowana w zakładzie litograficznym Rudolfa Webera w Lipsku, jednak jest tylko nową wersją portretu z edycji Czecha. Bezdyskusyjnie konstrukcję wydania oparł Bobrowicz na pracy Czecha. Potwierdza to też wprowadzenie do edycji pt. *Krótką wiadomość o życiu F. S. Klonowicza*. To bardzo nieznacznie uzupełniona i przeredagowana przedmowa Czecha. Bobrowicz dodał tylko informację o porównaniu poety z Sulmierzyc do urodzonego „w Sulmonie” Owidiusza i zacytował oparty na tym koncepcie łaciński dwuwiersz Klonowica z *Victoria deorum*. Ten fragment poetycki – który stał się zresztą źródłem epigramatu Mikołaja Żurawskiego, cytowanego przez Starowolskiego – przytoczył w *Dykcjonarzu* Juszyński, krótko omawiając *Victoria deorum*. Widzimy więc, że choć Bobrowicz przerobił przedmowę skompilowaną przez Czecha z tekstów Starowolskiego, Bentkowskiego i Juszyńskiego, to sięgnął także bezpośrednio do tych opracowań. Spis utworów Klonowica, podzielony na dzieła polskie i łacińskie, także zaczerpnął od krakowskiego poprzednika, nieznacznie go jednak uzupełniając (informacją o dedykacji *Victoria deorum* i danymi bibliograficznymi *Żalów nagrobnych*). W odniesieniu do *Flisu* zacytował Czecha, czyli także nie podał informacji o wydaniach utworu. Można by uznać, że pominął to niejasne zagadnienie, bo wprawiało go w pewne zakłopotanie – Bobrowicz musiał bowiem wiedzieć

o różnych wersjach *Flisu* w różnych wydaniach, a zapewne nie znał uwarunkowań tego zjawiska.

Wszystko bowiem wskazuje na to, że ramę literacką *Flisu* przedrukował z wydania Czecha. Znajdujemy u niego identycznie jak w wydaniu krakowskim ułożone następujące elementy: motto z Juwenalisa i informacja o drukarzu staropolskim na stronie tytułowej, łaciński epigramat do Zoila, dedykacja Gostomskiemu z pierwszego wydania, *Przetłumaczenie sześciu wierszy greckich w pierwszej edycji drukowanych bez greckiego oryginału* (zatytułowane tak samo jak u Czecha, a nie jak w starodruku) i *Summa totius opusculi*; brak jedynie obecnego u Czecha zalecenia śpiewu. Zarazem jednak nie ma wątpliwości, że tekst poematu nie został zaczerpnięty z edycji Czecha, który przedrukował *editio princeps*. Poemat u Bobrowicza zawiera strofy dodane przez Klonowica, a więc pochodzi z *editio ultima* z 1598 roku. Wydawca lipski musiał posłużyć się jakimś przedrukiem, który zawierał pełny tekst autorski *Flisu*. Nie była to edycja warszawska „Motyla”, bowiem u Bobrowicza brak zniekształceń tekstu, które charakteryzują wykorzystaną przez Druckiego-Lubeckiego edycję z 1643 roku – np. poemat w wydaniu lipskim zaczyna się oryginalnym: „Kto chce, niech wzywa starca wszetecznego”. Najprawdopodobniej nie korzystał Bobrowicz także z *editio ultima*, można się bowiem spodziewać, że wówczas zamieściłby dedykację do drugiej, a nie pierwszej edycji. Nie jest niemożliwe, że posłużył się jakimś egzemplarzem trzeciej staropolskiej edycji z ok. 1603 roku, to w niej brak jakiegokolwiek dedykacji i większości dodatków, a tekst poematu jest w pełnej wersji autorskiej. O znajomości tej edycji nie wspominają jednak żadne źródła dziewiętnastowieczne. Najbardziej oczywiste wydaje się, że Bobrowicz wykorzystał do przedruku poematu wydanie Mrongowiusza albo że zasadniczo przedrukował poemat z wydania Czecha, a tylko w miejscu jego braków posłużył się edycją Mrongowiusza. Nie jest to jednak jasne, bowiem tekst strof dodanych nie jest identyczny w wydaniach Mrongowiusza i Bobrowicza. Należy to być może złożyć na braki warsztatu Bobrowicza, który nie trzymał się niewolniczo podstawy i nie zachowywał konsekwencji w transkrypcji (podobnie zresztą jak Czech).

W edycji z 1836 roku nie tylko nie ma informacji o podstawie, ale brak także systematycznych objaśnień, które ułatwiłyby odbiorcy zrozumienie popularnej przecież edycji. Pojawiają się tylko przypisy dolne na stronach 75–87, przeznaczone dla czytelnika, któremu bliska jest kultura niemiecka. Podano tu bowiem niemieckie odpowiedniki polskich nazw geograficznych, np. Brda – Brahe, Chełmno – Culm, Swiecie – Schwetz, Grudziądz – Graudenz, Malborski –

Marienburg, Czczów – Dirschau. Objąsnienia te nie mają źródła w marginaliach staropolskich edycji, nie pochodzą też z wydania Mrongowiusza (i oczywiście nie od Czecha i Druckiego-Lubeckiego, gdzie objaśnień brak). Dodał je Bobrowicz w 1836 roku, zapewne ze względu na lipskiego wydawcę serii.

Kraków 1858

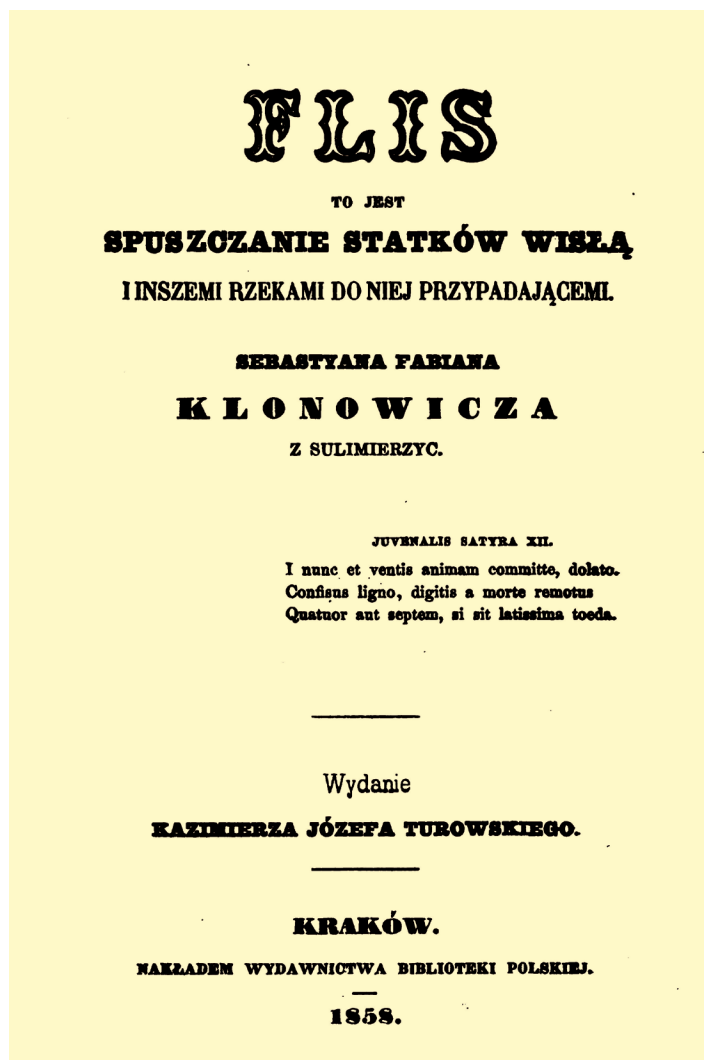
Po tym okresie bardzo ożywionego zainteresowania *Flisem* na następne jego wydanie trzeba było poczekać ponad dwadzieścia lat. Nie oznacza to zaniku zainteresowania Klonowicem, ale niejako przeniesienie go na inne pola, poza edytorstwo, prawdopodobnie ze względu na „nasyconie” rynku dzięki omówionym wydaniom *Flisu*, przede wszystkim edycji Bobrowicza. Jednak w okolicach 1851 roku, który uznawano w odniesieniu do przekazu Starowolskiego za trzechsetną rocznicę urodzin poety, pojawiło się kilka publikacji z nim związanych. W 1849 roku pedagog i działacz oświatowy Ewaryst Estkowski w redagowanym przez siebie poznańskim piśmie pedagogicznym „Szkoła Polska” (z. 2) opublikował artykuł *Kilka rysów z życia Sebastiana Klonowicza, jako wzór wytrwania w cnocie i służenia dobrej sławie nawet pod ciężarem trosk domowych i dwa wyjątki z pism jego zastosowane do szkoły*, z informacjami o biografii i pismach poety oraz obszernymi fragmentami *Flisu* (opisy ziem polskich), które pedagog proponował wykorzystywać w szkole do omawiania geografii i historii naturalnej. W 1855 roku poetka i publicystka Seweryna z Żochowskich Pruszkowa (później Duchńska) opublikowała w „Bibliotece Warszawskiej” (t. 4) czterdziestostronicowy poemat *Sebastian Klonowic*, dowodzący wielkości poety jako dziedzica Kochanowskiego i opowiadający o jego śmierci w ubóstwie. W 1856 roku poemat o śmierci Klonowica *Zgon Acerna. Chwila z XVII-go wieku* ogłosił w Wilnie Władysław Syrokomla. W 1857 roku we Lwowie wydrukowano utwór dotyczący tego samego tematu, *Dwaj lutniści. Obrazki z naszej przeszłości* Jana Zachariasiewicza⁶¹. Wreszcie pojawiła się i edycja – w 1858 roku *Flis* znów został zamieszczony jako pierwszy z utworów w *Pismach poetycznych polskich Sebastiana Fabiana Klonowicza*, opublikowanych w Krakowie⁶². Dzieła Klonowica (oprócz *Flisu* także *Worek Judaszów*, *Żale nagrobne na śmierć Jana Kochanowskiego*, *Pożar*, *upominanie do gaszenia i wróżka o upadku mocy tureckiej* oraz *Pamiętnik książąt i królów polskich*, a więc te same utwory co u Czecha i Bobrowicza, tylko w innym układzie) ponownie wydano w bardzo ważnej dla polskiej dziewiętnastowiecznej kultury serii – „Bibliotece

Polskiej” Kazimierza Józefa Turowskiego (1813–1874). Literat i redaktor zainicjował ją w 1855 roku, by utrwać i udostępniać zabytki literatury polskiej. Serię pierwszą (t. 1–104) wydawał w latach 1855–1856 u swego współnika, Karola Pollaka, w Sanoku, serię drugą (t. 105–120) wybił w 1857 roku Michał Dzikowski w Przemyślu, serie trzecią–piątą (do t. 183) opublikowano w Krakowie w Drukarni „Czasu” w latach 1858–1862. Przedsięwzięcie rozpoczęto od ogłoszenia *Wykazu autorów i dzieł przeznaczonych do przedruku w „Bibliotece Polskiej” i tych, spośród których do tejże „Biblioteki” więcej wybierać się będzie* (zresztą niezbyt starannie przygotowanego). Aby uzyskać materiały do publikacji, nawiązano kontakty z bibliotekami, m.in. biblioteką Kórnicką i Ossolineum, oraz właścicielami księgozbiorów prywatnych. Prenumeratę i kolportaż zorganizowano w trzech zaborach.

Mimo poparcia uczonych i pisarzy (Józef Ignacy Kraszewski, Kazimierz Władysław Wójcicki, Kornel Ujejski, Wincenty Pol) oraz pomocy materialnej (Artur Potocki, Wincenty Marcin Kirchmayer) seria bez stałych podstaw finansowych narażała Turowskiego na kłopoty materialne. Miał też trudności w pozyskiwaniu współpracowników, zdobywaniu tekstów, wyborze dzieł. Zmagął się również z krytyką (np. Jana Dobrzańskiego we lwowskim „Dzienniku Literackim” w 1856 roku).

Turowski nie ukrywał, że ogłasza edycje popularne – przed zarzutami błędów i niedociągnięć bronił się, mówiąc, że nie przeznaczają książek dla „najmniejszej, więc najuczeńszej publiczności czytającej”⁶³, wąskiego grona erudytów. Tomy przygotowywał i drukował pospiesznie, często publikował tylko fragmenty utworów, nie potrafił sprostać nawet ówczesnym wymogom poprawności edytorskiej. Zaletą jego działań, podobnie jak w przypadku Bobrowicza, był rozmach, z jakim ogłosił dużą liczbę przedruków często słabo dostępnych tekstów. W ciągu ośmiu lat opublikował wiele dzieł staropolskich – oprócz pism Klonowica m.in. *Żywot człowieka poczciwego* Mikołaja Reja, *O poprawie Rzeczypospolitej* Andrzeja Frycza Modrzewskiego, *Kronikę wszystkiego świata* Marcina Bielskiego, *Herbarz* Bartosza Paprockiego, *Dialog albo Rozmowę około egzekucyjnej Polskiej Korony* Stanisława Orzechowskiego, *Dworzanina polskiego* Łukasza Górnickiego, *Rytmy polskie* Mikołaja Sępa Szarzyńskiego, *Satyry* Krzysztofa Opalińskiego, *Sielanki* Szymona Szymonowicza, *Wojnę chocimską* Wacława Potockiego. Nie stawiał na pierwszym miejscu wartości artystyczno-estetycznej dzieł, interesowały go głównie utwory o ważnej roli społeczno-kulturalnej, obrazujące rzeczywistość dawnej Polski: „Wydawnictwo ma przede wszystkim na celu wyjaśnienie żywota narodowego”, „idzie o zapotrzebowanie publiczności w stare dzieła, w których się rodzi duch i czucie przechowują”⁶⁴. Turowski chciał przez publikację przywracać wiarę w wartość narodu i dawać wzór współczesnym Polakom. Ukazywanie rodzimej tradycji uważał za niezbędny warunek odnowienia moralnego, narodowego, kulturalnego i politycznego Polski.

Niezbyt drogie tomy „Biblioteki Polskiej” były dostępne dla licznych odbiorców także poza Galicją. Na łamach „Biblioteki Warszawskiej” Aleksander Adamowicz, który często krytycznie, oceniał tomy trzeciej serii, podkreślał w 1860 roku, że „Biblioteka Polska” zajęła ważne miejsce we współczesnym ruchu wydawniczym, a wydobywanie zapomnianych utworów to zasługa Turowskiego dla narodu⁶⁵. Kazimierz Władysław Wójcicki, który w latach 1861–1862 zamieścił w tym periodyku dwa sprawozdania z oceną



Il. 6. Wewnętrzna strona tytułowa *Flisu* w krakowskim wydaniu *Pism poetycznych polskich* Klonowicza z 1858 roku

dorobku „Biblioteki Polskiej”, uznał ją za najlepszą z istniejących serii i także docenił jej wkład w zapoznanie narodu z przeszłością: „Niemiała to zasługa redaktora, że upowszechnił najpiękniejsze pomniki piśmiennictwa z XVI i XVII wieku. Wczytanie się w nie i studia nad nimi będą wielką korzyścią dla młodego pokolenia”⁶⁶. Edycja dzieł polskich Klonowica należy do oddziału trzeciej serii i pochodzi z okresu, w którym stabilizacja finansowa umożliwiła Turowskiemu rozbudowanie redakcji (o Jana Marcelego Jawornickiego i Gustawa Czernickiego) i położenie większego nacisku na poprawność edytorską i oprawę bio- i bibliograficzną, co jednak nie oznacza, że edycja *Flisu* jest wolna od wad, nie tylko z dzisiejszego punktu widzenia.

Jest to pierwsze dziewiętnastowieczne wydanie dzieł Klonowica, w którym znalazł się rozbudowany szkic na temat poety i jego twórczości. Po przedrukowaniu wszystkich utworów, na końcu tomu (s. 203–258) Turowski zamieścił opracowanie *O życiu i pismach Sebastiana Fabiana Klonowicza*. W większej części (s. 203–248) to niemal dosłowny przedruk rozprawy Józefa Ignacego Kraszewskiego z *Nowych studiów literackich* (t. 1, Warszawa 1843); zostały pominięte tylko dwa długie cytaty z utworów Klonowica. Turowski uzasadnia powtórzenie tego szkicu, zwracając uwagę na swoistą adekwatność talentów dawnego i współczesnego pisarza – przypomina to, co „jeden z najznakomitszych pisarzy naszych dzisiejszych” powiedział o dziełach „jednego z najznakomitszych poetów złotej epoki literatury naszej”⁶⁷. Studium Kraszewskiego przedstawia Klonowica jako wybitnego poetę-satyryka i pisarza łacińskiego z przełomu XVI i XVII wieku, doświadczonego przez los i docenionego po czasie. Przypomina oparte na dokumentach i twórczości literackiej, niepełne i niepewne informacje o życiu poety, a następnie charakteryzuje jego poszczególne dzieła, poczynając od „pomniejszych”, by zatrzymać się najdłużej na „najślawniejszym poemacie łacińskim”, czyli *Victoria deorum*. Pierwsze z przedstawionych przez Kraszewskiego (i Turowskiego) dzieł Klonowica to *Flis*, uznany za „najpoetyczniejszy może z jego śpiewów”, w którym „autor, jak przystało na poetę, bardziej jest malarzem, śpiewakiem, tłumaczem uczuć i wrażeń swoich niż moralistą poważnym lub satyrykiem poetycznym, jakim się w większej liczbie innych pism swoich okazuje”⁶⁸. Szkic informuje o zawartości przedmowy dedykacyjnej do pierwszego wydania, o różnowierczych adresatach dedykacji i domniemanej skłonności Klonowica do protestantyzmu, o możliwości śpiewania poematu, o jego zawartości, w tym o dygresjach, które „nadmajają poemat, ale go nie bogacą”⁶⁹, o przytoczonych w nim podaniach, o ukazaniu języka i obyczajów flisaków, także

o niedostatkach warsztatu poety (w opinii Kraszewskiego, który anachronicznie ocenia literaturę staropolską z wyższością człowieka XIX wieku):

[...] obrazki nie są bez poezji, ale wiersz niewolniczo jednomiarowy, utrudniający mechanizm, wiersz, którego autor nie dosyć jest panem, nie dość nim po mistrzowsku włada, wiele odejmuje wdzięku, nawodząc często niestosowne wyrażenia i niepotrzebne dodatki. Pełno też ustępów, pod których ciężarem ugina się myśl główna i niknie. [...] Nadto tu jednak ustępów dowodzących, jak mało wówczas jeszcze umiano obrabiać własne przedmioty, nieustannie się do podań starożytnego świata uciekając i gwałtem między nimi a drugim całe światem stanowiąc niepojęty związek⁷⁰.

Po bardziej szczegółowym niż *Flisu* omówieniu *Worka Judaszowego* i dość pobieżnym *Żalów nagrobnych* Kraszewski obszernie relacjonuje, z licznymi cytatami, wysoko ocenianą *Victoria deorum*. Turowski z uznaniem przedrukowuje jego artykuł, nie zważając na to, że nie do końca jest on adekwatny do zawartości jego edycji – wszak *Pisma poetyczne polskie* zostały przez Kraszewskiego ocenione zdecydowanie niżej niż łacińska *Victoria deorum*. Wydawca „Biblioteki Polskiej” nie poprzestaje jednak na wypełnieniu posłowania szkicem podziwianego pisarza współczesnego, ale dodaje do jego sądów „jeszcze niektóre szczegóły z jego [Klonowica] życia oraz wiadomość bibliograficzną o jego dziełach, które w artykule tym pomieszczenia nie znalazły”⁷¹. Szczegóły te pochodzą przede wszystkim z *Dykcjonarza poetów polskich* Juszyńskiego (za nim powtarza Turowski i błędy, np. w nazwisku autora epigramatu o Klonowicu), powołuje się także wydawca na *Setnik pisarzy polskich* Starowolskiego (którego chyba jednak nie zna, skoro nie wie, skąd Juszyński zaczerpnął informacje o dacie śmierci i długości życia Klonowica), *Historię literatury polskiej Bentkowskiego*, *Historię literatury polskiej* Michała Wiszniewskiego (Kraków 1840–1857) i *Piśmiennictwo polskie* Wacława Aleksandra Maciejowskiego (Warszawa 1851–1853), a także artykuł Jana Jakuba Siwickiego („Przyjaciel Ludu” 1845, R. 12, nr 1), o którym jeszcze wspomnimy. Na podstawie tych opracowań Turowski relacjonuje ówczesny stan wiedzy nad wydaniami poszczególnych dzieł Klonowica, nie wystrzegając się jednak pewnych błędów. W pierwszej kolejności podaje informacje o *Flisie*. Wie tylko o dwóch edycjach staropolskich: pierwodruku, wydanym bez podania miejsca i czasu druku i datowanym na 1595 rok, oraz edycji warszawskiej Trepińskiego z 1643 roku. Nie zna także wszyst-

kich edycji dziewiętnastowiecznych. Informuje o wydaniu Mrongowiusza, ale zapewne go nie widział, myli się bowiem co do języka przedmowy: „Do tego wydania dołączony jest opis życia Klonowicza po łacinie”⁷² (powtarza ten błąd za opisem wydań *Flisu* w *Historii literatury polskiej* Michała Wiszniewskiego). Przypomina krakowską edycję Czecha oraz wydanie Bobrowicza, którego zapewne też nie zna z autopsji, skoro umiejscawia go w 1837, a nie 1836 roku. Jednak zarówno wydanie Bobrowicza, jak i Czecha ocenia negatywnie, bowiem w nich „*Flis* jak i inne pisma Klonowicza licznymi skażone są błędami”⁷³.

Mimo przywołania edycji Mrongowiusza i Bobrowicza Turowski jako wydawca *Flisu* zignorował istnienie rozszerzonej w *editio ultima* wersji poematu. Wydał utwór według *editio princeps*, bez dwudziestu trzech strof inicjalnych i trzydziestu trzech w partiach końcowych. Najprawdopodobniej po prostu nie wiedział o istnieniu wersji pełnej – na pewno nie miał informacji o wydaniach z 1598 roku i ok. 1603 roku, a błędy w opisie wydania gdańskiego z 1829 roku oraz lipskiego z 1836 roku wskazują na to, że tych edycji nie widział. Skoro mógł stwierdzić niepoprawność wydania Czecha z 1829 roku, to zapewne dysponował jakimś egzemplarzem pierwodruku, który – podobnie jak Czech – uczynił podstawą wydania. Niestety nie poinformował, co to za egzemplarz, jak uczynił to w przypadku *Worka Judaszowego* (pracował z egzemplarzem ks. Jana hrabiego Scipio del Campo).

Tekstowi poematu, podobnie jak u Czecha i Bobrowicza, towarzyszą u Turowskiego dodatki autorskie z pierwszego wydania. Na stronie tytułowej *Flisu* (także w tym wydaniu każdy utwór ma odrębną kartę tytułową) widnieje fragment satyry Juwenalisa. Przed poematem zamieszczono łaciński epigramat do Zoila oraz *Dedykację wydania pierwszego*, a także informację o greckim epigramacie: „W pierwszej edycji następuje tutaj sześć wierszy greckich z nadpisem łacińskim: *Aspicere pelagus ex continente tutissimum esse Eiusdem auctoris*”. „Poczem idzie: Przetłumaczenie tej greczyzny” i jego przekład na polski. Przedrukowano również zalecenie śpiewu na melodię *Pieśni o potopie*, a po poemacie dołączono *Summa totius opusculi*. Nie przedrukowano natomiast marginaliów, wydawca nie opatrzył też poematu żadnymi przypisami objaśniającymi. Jednak pod koniec tomu, po wszystkich utworach, a przed posłowiem z cytatem z Kraszewskiego, Turowski zestawiał kilkustronicowy słownik – *Objaśnienie wyrazów dziś nieużywanych, trafiających się w dziełach Klonowicza*. Antoni Mierzyński ocenił go pozytywnie (choć uznał za niepełny) w recenzji edycji w „Dzienniku Literackim” (1858, nr 136–138), podobnie zresztą jak staranność i dbałość o popraw-

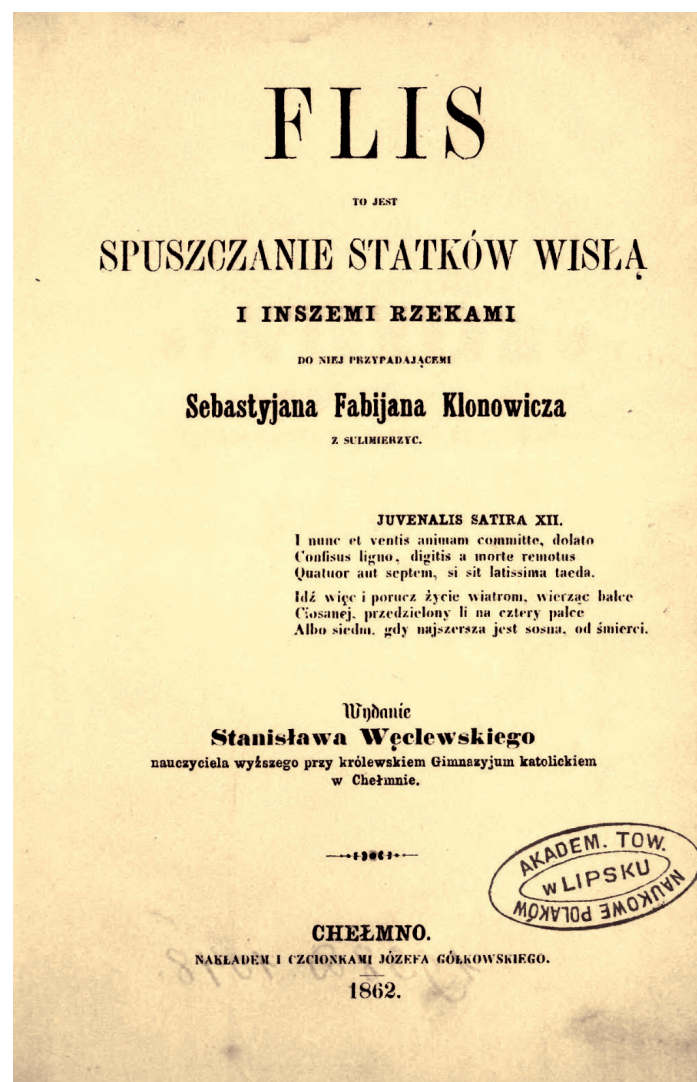
ność przedruku poematu (która według Mierzyńskiego wynosi to wydanie ponad słabe prace Czecha i Bobrowicza), a przeciwnie niż skrytykowaną biografię poety. Jeśli chodzi o słownik, Turowski, wyjaśniając słowa archaiczne, pochodzenia obcego (zwłaszcza niemieckiego) oraz specjalne słownictwo flisackie, dwukrotnie powołał się na słownik Lindego, przy czym raz zrelacjonował odmienną jego objaśnienia od danego przez Wiszniewskiego. Wskazuje to źródła, na których opierał się w tym zakresie wydawca „Biblioteki Polskiej”, chcąc ułatwić odbiorcy lekturę dzieł staropolskich, potrzebnych do poznania barwnej i chwalebnej przeszłości narodu.

Chełmno 1862

Choć niedoskonała, edycja *Flisu* w „Bibliotece Polskiej” miała duże znaczenie dla warsztatu edytorskiego następnego wydawcy Klonowica. Cztery lata po Turowskim przygotował *Flis* do druku badacz literatury o znacznie większej erudycji oraz solidności i systematyczności pracy edytorskiej, Stanisław Węclewski (1820–1893). Wydał on *Flis* w 1862 roku w Chełmnie⁷⁴. Po studiach filologicznych w Bonn, Berlinie i we Wrocławiu pracował jako nauczyciel gimnazjalny w Poznaniu, a potem Chełmnie, gdzie opiekował się także biblioteką uczniowską. Sam także gromadził obszerną bibliotekę, w której znajdowały się dzieła z zakresu filozofii, literatury, historii czy prawa, także starodruczne i rękopiśmienne. Pisał prace językoznawcze, dotyczące historii oświaty oraz piśmiennictwa XVI i XVII wieku, m.in. zestawiał bibliografię pism Szymona Szymonowica, którą zamieścił w edycji *Sielanek*, wydanej dwa lata po *Flisie*⁷⁵. Okoliczności, w jakich opublikował utwór Klonowica, objawiają się w dedykacji, którą Węclewski zamieścił na początku swej pracy: „Wielmożnemu księdzu Siwickiemu, dawniej proboszczowi w Sulmierzycach, wskrzesicielowi pamięci Klonowicza”⁷⁶. Wspominany już wyżej ks. Jan Jakub Siwicki (1793–1870), działacz oświatowy, społeczny i polityczny, który po latach pracy nauczycielskiej był proboszczem w Sulmierzycach w latach 1832–1849, w 1837 roku wystąpił z inicjatywą budowy pomnika Klonowica w miejscu jego narodzin. Wszczęte dzięki niemu prace zostały zawieszono po tym, jak w poznańskim „Orędowniku Naukowym” (1843, nr 46–47) Wacław Aleksander Maciejowski zakwestionował przyście Klonowica na świat w Sulmierzycach; ks. Siwicki odpowiedział wspomnianym artykułem w „Przyjacielu Ludu” (1845, R. 12, nr 1), po którym Maciejowski wycofał zastrzeżenia. Projekt pomnika nie został jednak zrealizowany z powodu

śmierci trzech członków komitetu budowy, wydarzeń politycznych 1848 roku oraz związanego z nimi przeniesienia księdza na inne probostwo. W 1856 roku Siwicki ponownie zgłosił propozycję budowy pomnika na posiedzeniu Wydziału Historycznego i Moralnego Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Dzięki funduszom Towarzystwa pomnik Klonowica, odlany w fabryce Hipolita Cegielskiego w Poznaniu, postawiono wreszcie w Sulmierzycach 10 czerwca 1862 roku⁷⁷ – a więc w roku wydania edycji *Flisu*, która w oczywisty sposób łączy się z tym wydarzeniem. Z zabiegami o pomnik Klonowica wiąże się także inne nazwisko, które pojawia się we wprowadzeniu do edycji. Węclewski poprzedził dzieło *Wiadomością o życiu i pismach Sebastjana Fabijana Klonowicza*, która – jak wskazuje przypis – została opracowana „Podług rozprawy A. Mierzyńskiego: »De vita, moribus scriptisque latinis Sebastiani Fabiani Acerni. Berolini 1857«⁷⁸. Filolog klasyczny Antoni Mierzyński po studiach w Berlinie, Lipsku, Halle i Getyndze otrzymał w 1857 roku stopień doktora Uniwersytetu Berlińskiego właśnie na podstawie rozprawy o życiu i twórczości polsko-lacińskiej Klonowica (*De vita, moribus scriptisque latinis Sebastiani Fabiani Acerni, accedit carmen „Roxolania“*)⁷⁹, obejmującej zbiór dzieł połączony z biografią i edycją *Roksolanii*, która uwzględnia stosunek do autorów antycznych, podaje *similia*, bibliografię źródeł, utworów i opracowań Klonowica. Sugerowano, że być może praca Mierzyńskiego nie była wyrazem głębszego zainteresowania literaturą renesansową, ale „stereotypowym tematem podsuwanym studentom-Polakom przez berlińskich profesorów”⁸⁰, jednak badacz tych zagadnień nie porzucił – napisał wspomnianą recenzję *Pism poetycznych polskich Sebastiana Fabiana Klonowicza* i jemu także przypisuje się inicjatywę wystawienia w Sulmierzycach pomnika Klonowica, którą wyraził w 1860 roku w Poznańskim Towarzystwie Naukowym⁸¹. Te dwie osoby z wprowadzenia Węclewskiego do *Flisu* Jan Zachariasiewicz przedstawia jako sprawców docenienia Klonowica we wstępie do opowiadania historycznego o życiu poety *Sebastian Klonowicz. Obraz z ciernistego żywota wieszczą z podtytułem Wydanie ku uświetnieniu uroczystości odstonienia pomnika sulmierzyckiego na d. 10 czerwca 1862 r. i uwiekopomnieniu wśród ludu pamięci poety*, wydanego w tym samym roku co *Flis* Węclewskiego: „Staraniem ks. Siwickiego z Brzezia i p. Mierzyńskiego z Poznania postawili mu rodadcy pomnik żelazny w Sulmierzycach”⁸². Książeczkę Zachariasiewicza wydał Szczepan Józef Gólkowski (1787–1871) i znamienne, że to także wydawca omawianej edycji *Flisu*. W przedmowie *Do Czytelnika* Węclewski napisał o tym „księgarzu tutejszym” jako „szanownym przyjacielu”, który

mu „ułatwił [...] wydanie szeregu publikacji, której pierwszy zeszyt czytelnik ma w rękę”⁸³. Gólkowski, nakładca, drukarz i księgarz, redaktor i działacz oświatowy, w 1849 roku założył w Chełmnie za radą działaczy narodowych pierwszą polską drukarnię i księgarnię na Pomorzu Gdańskim, wydawał pierwsze w tej części kraju czasopisma polskie o charakterze oświatowym („Szkółka Narodowa” i „Szkoła Narodowa”, „Katolik Diecezji Chełmińskiej”, „Nadwiślanin” z dodatkami) oraz liczne książki umoralniające i religijne, organizował teatr amatorski i imprezy patriotyczne, aby utwierdzać polskość na Pomorzu. Działalnością tą narażał się na represje ze strony władz pruskich i w 1861 roku tylko zły stan zdrowia uchronił go przed więzieniem. W 1862 lub 1863 roku przekazał księgarnię zięciowi, Ignacemu Danielewskiemu, pisarzowi i działaczowi narodo-oświatowemu, który kontynu-



Il. 7. Strona tytułowa chełmińskiego wydania *Flisu* z 1862 roku

ował wydawanie polskich książek i czasopism, publikował, zwłaszcza z okazji rocznic narodowych, powiastki dla ludu, opowiadania i broszury moralizatorskie i patriotyczne, nie bacząc na szykany ze strony władz pruskich i więzienie. To już Danielewski realizował ów szereg publikacji, na które umówił się Węclewski z Gólkowskim – w 1864 roku wydał *Sielanki* Szymonowica w opracowaniu Węclewskiego, w 1867 roku jego niemieckojęzyczną pracę o Szymonie Maryckim⁸⁴. O przesłankach do tych publikacji możemy wnioskować ze słów *Do Czytelnika od Wydawcy we Flisie* – Węclewski mówi tu enigmatycznie (z pewnością ze względów cenzuralnych), ale z wyraźnym ubolewaniem o młodzieży, która nie czyta dzieł polskich z XVI wieku, bo nie rozumie ich języka i realiów. Publikacja dzieł takich jak *Flis* w proponowanym kształcie ma być lekarstwem na tę „chorobę” młodych Polaków.

Opublikowane przez szerzyciela polskość Pomorza, służące utrwalaniu znajomości mowy i historii ojczystej, a mające poniekąd okolicznościowy charakter przez związek z budową pomnika, wydanie *Flisu* Węclewskiego zasługuje na baczną uwagę z punktu widzenia rozwoju sztuki wydawniczej. Choć to edycja bardzo niedoskonała, wyraźne są w niej przejawy świadomości edytorskiej, która jest budowana na rzetelności filologicznej wydawcy. Nie przypadkiem Kazimierz Władysław Wójcicki, recenzując pracę Węclewskiego w „Bibliotece Warszawskiej” (1864, t. 2), stwierdził, że „w ciągu druku całego tekstu widać staranność sumienną wydawcy o oddanie go w czystości pierwotnej; wydanie więc to może być uważane jako najlepsze z dotychczasowych przedruków *Flisa*, jakie mieliśmy dotąd”⁸⁵.

Wstępna *Wiadomość o życiu i pismach...*, napisana w większości na podstawie łacińskiej rozprawy Mierzyńskiego, zawiera więcej informacji biograficznych niż wszystkie wcześniejsze przedmowy w edycjach i, choć w świetle dzisiejszego stanu badań nie jest bezbłędna (np. w kwestii studiów w Krakowie i dat życia; Wójcicki wytyka też cytowanie błędnego sądu Kraszewskiego o znaczeniu słowa „flis”), to warto ją docenić ze względu na fakt, że to relacja ze świeżych wówczas ustaleń badawczych, a nie kolejny refleks *Setnika* Starowolskiego i *Dykcjonarza* Juszyńskiego. Węclewski przedstawia też bardziej systematyczny wykaz dzieł poety, w podziale na łacińskie utwory wierszowane, mowy łacińskie, utwory polskie, przekłady na język polski i przekłady na łacinę, a tytuły opatrzone informacją o miejscu i dacie wydania. Przedmowa zawiera również przedruk fragmentu szkicu Kraszewskiego – charakterystykę *Flisu*. Węclewski solidnie wskazuje źródło cytatu w *Nowych studiach literackich* z 1843 roku, ale i rzetelnie

przyznaje, że inspiracją dla przywołania tego opracowania jest edycja Turowskiego.

Wydanie krakowskie z 1858 roku nie tylko ten jeden raz zostało przywołane przez Węclewskiego. Edytor wymienia wydania *Flisu*, o których wie; są to: pierwodruk krakowski z 1595 roku, edycja warszawska Trepińskiego z 1643 roku, gdańskie wydanie Mrongowiusza z 1829 roku, krakowska edycja Czecha z tego samego roku, lipskie wydanie Bobrowicza z 1836 roku i właśnie krakowska edycja Turowskiego z 1858 roku. Węclewski najprawdopodobniej nie widział jednak wszystkich tych wydań. Wymienia cztery, które – jak twierdzi w zakończeniu przedmowy – porównał: nieautentyczne wydanie staropolskie z 1643 roku i dziewiętnastowieczne edycje: Mrongowiusza, Bobrowicza i Turowskiego. Oznacza je skrótami (odpowiednio: Tr., M., B., T.), których następnie używa w przypisach.

Jeśli chodzi o tekst Klonowica, zawartość chełmińskiej edycji nie zaskakuje na tle poprzednich wydań, choć są tu nowe ujęcia. Przed poematem Węclewski przedrukowuje fragment z Juwenalisa, *Dedykację wydania pierwszego*, a dopiero po niej (odwrotnie niż w wydaniach autentycznych i dotychczasowych przedrukach) łaciński epigram do Zoila, który został tu opatrzony uwagą o atrybucji: „Jest to wiersz zapewne samego Klonowicza” oraz polskim tłumaczeniem, określonym przez wydawcę-tłumacza jako „dość swobodne”⁸⁶. Węclewski publikuje także Klonowicowy przekład epigramatu greckiego na polski i informację o nim, przy czym sformułowania są tu identyczne jak w edycji Turowskiego, niewątpliwie od niego zapożyczone („W pierwszej edycji następuje tutaj sześć wierszy greckich z nadpisem łacińskim: *Aspicere pelagus ex continente tutissimum esse Eiusdem auctoris*. Poczem idzie: Przetłumaczenie tej greczyzny”). Przedrukowano również zalecenie śpiewu, a po poemacie dołączono *Summa totius opusculi*. Można by nawet podejrzewać silną zależność edycji chełmińskiej od pracy Turowskiego, jednak jest tu bardzo zasadnicza różnica: tekst poematu u Węclewskiego zawiera strofy z *editio ultima*.

Przedruk z 1862 roku jest efektem porównania czterech wymienionych wydań *Flisu*. Poemat został udostępniony bez marginaliów, ale opatrzony aż dwoma szeregami przypisów wydawcy, które odnoszą się do numerów strof, nadanych tu jak w edycji Mrongowiusza z 1829 roku. Większe objętościowo przypisy objaśniają trudną leksykę oraz aluzje mitologiczne (w 1884 roku praktyka Węclewskiego została uznana za wzorcową przez edytorów wydania pomnikowego *Dzieł wszystkich* Jana Kochanowskiego, którzy przyjęli założenie opatrywania tekstów staropolskich „przypiskami, mającymi

na celu objaśnienie szczegółowych myśli, zwrotów i wyrażeń na wzór wydań starożytnych klasyków oraz jedynych w tym rodzaju wydań w naszej literaturze: *Flisa* Sebastyjana Fabijana Klonowicza i *Sielanek* Szymona Szymonowicza, dokonanych przez Stanisława Węclewskiego⁸⁷). Krótsze przypisy, zamieszczone bezpośrednio pod tekstem, to informacje o wariantach tekstu w skolacjonowanych wydaniach, czyli elementy aparatu krytycznego, które pojawiają się po raz pierwszy w historii edycji *Flisu*. Tu zwraca uwagę Węclewski na brak części strof w wydaniu Turowskiego, jednak nie tłumaczy tego zjawiska. Traktuje je chyba jako nie w pełni zrozumiałe niedostatek edycji z 1858 roku, dla niego bowiem oczywista jest wersja dłuższa, skoro zawierają ją trzy z czterech porównywanych wydań, w tym najstarsze z 1643 roku. O pierwodruku edytor wspomina, ale najwyraźniej nim nie dysponuje, skoro nie włącza go do porównania (podobnie jak wydania Czecha, gdzie przedrukowano *editio princeps*). Choć zdaje się to dziwne, Węclewski nie zna też chyba wspomianej wyżej recenzji edycji Turowskiego pióra Mierzyńskiego, opublikowanej w „Dzienniku Literackim” w 1858 roku. Mierzyński pisał tam o strofach różniących wydanie Trepińskiego od pierwodruku jako tekście nieautentycznym, zapewne spreparowanym w 1643 roku. Ewentualnie można domniemywać, że Węclewski z Mierzyńskim po prostu się nie zgodzał, ale ceniąc jego autorytet badacza życia i dzieła Klonowica, nie wchodził z nim w otwartą dyskusję. W każdym razie potraktował strofy dodane w drugim wydaniu za integralne części *Flisu* i opublikował je, uznając wersję bez nich za mniej istotny wariant tekstu.

Ze współczesnego punktu widzenia praktyka edytorska Węclewskiego jest mocno ułomna. Wszak kolacjonując warianty, nie uwzględnił pierwodruku, o którego istnieniu wiedział (o *editio ultima* z pewnością nie wiedział), a podstawowe informacje czerpał z nieautentycznego wydania staropolskiego (widocznie niestarannego) oraz popularnych edycji dziewiętnastowiecznych. Trzeba jednak z całą mocą i powagą docenić jego praktykę systematycznego kolacjonowania znanych druków i sumiennego notowania odmian, która wynikała z dążenia do ustalenia jak najczystszej, najbliższego oryginału tekstu. Wydawca *Flisu* nie był zresztą w swej praktyce odosobniony – podobnie jego brat, filolog klasyczny Zygmunt Węclewski, profesor Uniwersytetu Lwowskiego i były profesor Szkoły Głównej Warszawskiej, wydał we Lwowie w 1877 roku *Pamiętniki* Jana Chryzostoma Paska, edycję staranną, choć nieopartą na rękopisie, a na wcześniejszych dziewiętnastowiecznych wydaniach, m.in. Kazimierza Józefa Turowskiego⁸⁸.

Lwów 1880

Można powiedzieć, że krokiem wstecz, jeśli chodzi o rozwój edytorstwa odzwierciedlony w dziewiętnastowiecznych edycjach *Flisu*, było lwowskie wydanie z 1880 roku. Wciąż nie słabło zainteresowanie postacią Klonowica, które w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych owocowało eksploatacją tematu śmierci poety – w latach 1865–1867 malarz Wilhelm Leopolski stworzył dwa obrazy pt. *Zgon Acerna*, a w 1879 roku Wincenty Rapacki ogłosił w Warszawie utwór *Acernus (Fabian Klonowicz). Dramat w czterech aktach z prologiem*⁸⁹. W 1880 roku opublikowano ostatnią w XIX wieku edycję *Flisu* nakładem Księgarni Polskiej jako tom siedemdziesiąty dziewiąty „Biblioteki Mrówki”⁹⁰. Kształt nadali jej redaktorzy serii, Adam Dominik Bartoszewicz (1838–1886) i Mikołaj Biernacki (pseud. Mikołaj Rodoć, 1836–1901). Pomysłodawcą i redaktorem ilustrowanego czasopisma literackiego „Mrówka” oraz towarzyszącej mu od początku w 1869 roku serii wydawniczej pod nazwą „Biblioteka Mrówki” był Bartoszewicz, powstaniec styczniowy, który w 1872 roku założył we Lwowie nakładową Księgarnię Polską. Jej współwłaścicielem w latach 1878–1883 i współpracownikiem w wydawaniu „Mrówki” był Biernacki – poeta i redaktor czasopism. Wspólnicy, wzorując się na niedroгих wydawnictwach zachodnioeuropejskich takich jak „Reclam’s Universal-Bibliothek”, ukształtowali serię tanich, popularnych edycji najwybitniejszych autorów polskich i obcych z różnych epok. W dwustu trzydziestu sześciu tomach opublikowali m.in. teksty Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego, Zygmunta Krasińskiego, Aleksandra Fredry, Mikołaja Reja, a także Nikołaja Gogola, Michaiła Lermontowa, Iwana Turgieniewa, George’a Gordona Byrona, Charlesa Dickensa, Williama Szekspira, Guy de Maupassanta, Moliera, Johanna Wolfganga Goethego czy Henrika Ibsena⁹¹. Wśród nich znalazł się i *Flis* Klonowica. Podobnie jak w przypadku innych ważnych serii o wielkim rozmachu, a przez to dużym znaczeniu popularyzatorskim (Bobrowicza, Turowskiego), nie można tu niestety mówić o wysokiej jakości edycji. Jak Bobrowicz, tak Bartoszewicz i Biernacki opierali swe wydania na wcześniejszych publikacjach i są one bezceremonialnymi przedrukami popularnych edycji, niewskazanych zresztą przez nowych wydawców⁹².

Redaktorzy „Mrówki” podali pozbawiony marginaliów, rozszerzony jak w *editio ultima* tekst poematu Klonowica, opatrzone następującymi dodatkami: łacińskim epigramam-

tem do Zoila, dedykacją z pierwszego wydania, polskim przekładem greckiego epigramatu pt. *Przetłumaczenie sześciu wierszy greckich w pierwszej edycji drukowanych*, streszczeniem *Summa totius opusculi*. Podstawą wydania *Flisu* w „Bibliotece Mrówki” jest na pewno edycja lipska z 1836 roku. Znajdujemy tu te same dodatki (wyjąwszy tylko motto z Juwenalisa na stronie tytułowej) co u Bobrowicza, ten sam tytuł przekładu greckiego sześciowiersza, a przede wszystkim tak charakterystyczne zjawisko: niekonsekwencję przedrukowania poematu z wydania drugiego z dedykacją z wydania pierwszego. Ostatecznym potwierdzeniem są nieliczne przypisy do poematu z informacjami o niemieckich odpowiednikach polskich nazw geograficznych, których użył Klonowicz, a które objaśnił Bobrowicz w Lipsku. Oprócz nich nie ma we lwowskiej edycji żadnego komentarza, choćby krótkiego wprowadzenia wydawcy. Redaktorzy mieli na celu szybkie, sprawne i tanie dostarczenie odbiorcy ważnego utworu w formie łatwej do przyjęcia. Za znamię ich troski o dotarcie do niewyrobionego czytelnika można uznać modernizację słownictwa już w tytule dzieła („wpadającymi” zamiast „przypadającymi”). Taka pozostaje wartość tej edycji, której nie przyświecała troska o wierność filologiczną i rzetelność wydawniczą: upowszechniała dawne polskie dzieło o pięknych ziemiach i kulturze prężnej gospodarczo Rzeczypospolitej złotego wieku.

„Narodowy pisarz” i „treść narodowa”

W 1820 roku Hieronim Juszyński pisał o *Flisie*: „Szacownym jest to dziełko, dla obrazu żeglugi polskiej i wielu wyrazów technicznych, tak z greckiego, łacińskiego, jako i niemieckiego tłumaczonych, prócz tego ciekawym jest dla wielu zwyczajów i obrzędów flisowskich”⁹³. Ze słów tych, choć pełnych uznania, trudno było wróżyć dziewiętnastowieczną karierę utworu Klonowica, którą prześledziliśmy. Mogłoby się wydawać, że tekst o takiej „specjalnej” czy profesjonalnej treści nie ma charakteru uniwersalnego. A jednak stało się inaczej, a jasne sformułowanie przyczyn tego zjawiska dają wielkie syntezy historii literatury polskiej z połowy wieku. Dla Michała Wiszniewskiego w 1845 roku „nie masz w literaturze zygmuntońskiej poematu, który by tak mocne rysy i koloryt ojczysty na sobie zachował”⁹⁴. Według słów Kazimierza Władysława Wójcickiego ogłoszonych w tym samym roku „Klonowicz jako oryginalny, narodowy pisarz, jest jedynym w całej literaturze starożytnej Polski, który przedmioty polskie brał za treść swoich poematów [...]”, a „najpiękniejszym

pomnikiem literatury tamtoczesnej jest *Flis*”⁹⁵. W 1851 roku Wacław Aleksander Maciejowski w *Piśmiennictwie polskim*, ubolewając, że „piękność kraju, jego cuda i dziwy, zwykle nie zajmują tych, co się w nim porodili”, docenił dzieło Klonowica, który „pozornie naznacza [...] cele” nauczania o żegludze i handlu, w istocie zaś „w poemacie swoim podał krajobraz nadwiślańskiej Polski, opisał miasta i miasteczka stojące nad Wisłą, rzeki i rzeczki wpadające do niej wywiódł poetycznie, mieszkańców nadbrzeżnych i pływających po wodzie ludzi obyczajowo i zwyczajowo przedstawił”⁹⁶. Powtarzano te myśli i później: *Historia literatury polskiej* Juliana Bartoszewicza w 1877 roku dowodzi, że

We Flisie i Roxolanii [...] jest to poeta narodowy według nowych pojęć [...]. Narodowością, głębookością swoich uczuć Klonowicz wyższy jest od Kochanowskiego, stąd dzieła jego przeszły do narodu, bo wątek ich z narodowości wzięty, wyraża charakter i uczucia narodu. [...] obrazy Klonowicza tam nawet, gdzie niczem nie zachwycają, pozwalają nam spoglądać na też same co dziś twarze mieszkańców Polski i Rusi⁹⁷.

Już u schyłku XIX wieku czytelnicy *Historii literatury polskiej* Piotra Chmielowskiego mogli przeczytać o *Flisie*, którego zresztą badacz nie cenił wysoko, że to „poemacik [...] interesujący przedmiotem swoim, treścią narodową”⁹⁸. Owa „narodowość”, którą dostrzeżono we *Flisie* w Polsce doby rozbiorów, a która ma się objawiać w pełnym pasji opisie piękna i bogactwa polskiej ziemi i jej mieszkańców, zadecydowała o powszechnym w XIX wieku docenieniu dziełka o podróży Wisłą na przełomie XVI i XVII wieku. Trzeba stwierdzić, że tak pojęta narodowość jest w istocie funkcją Klonowiczowego podróżopisarstwa. Poemat opisowy o spławie, reportaż z udziału w żegludze, przewodnik po ziemiach nadwiślańskich – bez względu na to, jak określimy *Flis*, który zrodził się z obserwacji przyrody i obyczaju Rzeczypospolitej z perspektywy wędrowca, dostrzeżemy, że to właśnie zaangażowana relacja podróżnika wyznacza tak podkreślany w XIX wieku związek utworu z polskością. Opis wędrowki przez niepodzielną, silną i barwną Rzeczpospolitą, żywą codziennym zaangażowaniem prostych ludzi, uznawano za lekturę budującą dla Polaków w różnych momentach, miejscach i środowiskach w realiach zaborów.

Flis i rozwój sztuki edytorskiej

Niemal symboliczne wydaje się, że edycje tak postrzeganego *Flisu* zostały opublikowane we wszystkich trzech zaborach niemal równocześnie, a niebawem także na emigracji, i były ponawiane w różnych organizmach politycznych, do których włączono ziemie polskie. Na smutną rzeczywistość podzielnego politycznie, ale i kulturowo kraju wskazuje obserwacja niezależności i nieskoordynowania tych przedsięwzięć edytorskich, które w związku z tym nie mogą układać się w konsekwentny proces rozwoju sztuki wydawniczej. Wprawdzie edytorzy powołują się czasem na prace poprzedników, ale nie zawsze je naprawdę znają. Nierzadko korzystają z ich osiągnięć, ale zazwyczaj nie dokonują w pełni świadomego wyboru wykorzystywanego materiału, lecz sięgają po to, do czego mają dostęp. Nie mogą nawet sprawnie ustalić faktów z dziejów interesującego ich tekstu.

Mimo zainteresowania historyków literatury, edytorów i popularyzatorów *Flisem*, dziewiętnastowieczni wydawcy nie mieli pełnych danych do wyboru podstawy edycji. Żaden z nich nie znał pełnej listy wydań staropolskich i ich charakterystyki, co w przypadku *Flisu* jest szczególnie skomplikowane ze względu na brak adresów wydawniczych na dwóch edycjach autentycznych oraz różnice między nimi, a także modyfikacje wprowadzone przez kolejnych wydawców staropolskich. Żaden dziewiętnastowieczny edytor nie miał okazji porównać *editio princeps* i *ultima*. Pierwsze wydanie w XIX wieku (Mrongowiusz) zostało oparte na *editio ultima*, dwie edycje przedrukują pierwodruk (Czech, Turowski), jedno wydanie opiera się na nieautentycznej czwartej edycji staropolskiej (Drucki-Lubecki), jedno porównuje ją z przedrukami *editio princeps* i *ultima* (Węclewski), dwie edycje kompilują pierwodruk z niewiadomym tekstem znanym z *editio ultima* (Bobrowicz, Baroszewicz-Biernacki), nikt zaś nie wykazuje znajomości trzeciej edycji staropolskiej z ok. 1603 roku. Edytorzy nie komentują przyczyn bardzo znamiennych różnic między wydaniem (dotyczących liczby strof), bo przez brak wiedzy nie są w stanie ich zinterpretować (notabene żaden nie powtarza sądu z *Piśmiennictwa polskiego* Maciejowskiego o strofach dodanych jako nieautentycznych). W efekcie odbiorcy kolejnych edycji *Flisu* otrzymują różne teksty poematu, a różnice te nie sprowadzają się do transkrypcji, ale oznaczają odmienne redakcje obszernych partii dzieła.

Orientacji w tych sprawach nie ułatwiała ówczesna praktyka edytorska, zgodnie z którą zazwyczaj nie wskazywano podstawy wydania, nie określano, z jakiego egzemplarza

korzystano. Nie opisywano również zawartości wykorzystywanego wydania staropolskiego i nie traktowano wszystkich jego elementów – także ewidentnie odautorskich – jako integralnych czy choćby po prostu ważnych części dzieła. Niekoniecznie więc przedrukowywano wszystkie elementy literackiej ramy wydawniczej poematu. Można domniemywać, że gdyby Mrongowiusz (skądinąd może najlepszy, choć pierwszy edytor *Flisu* w XIX wieku) przedrukował przedmowę do drugiego wydania, którym się posłużył, albo chociaż opisał ją, podając nazwisko adresata dedykacji, to późniejsi wydawcy i badacze łatwiej zrozumieliby problem strof dodanych przez Klonowica i dostrzegliby może znaczenie *editio ultima*. Dedykacja do drugiego wydania nie została nigdy wydrukowana w XIX wieku, podobnie jak epigramaty dodane przez Klonowica w drugiej edycji oraz – z innych przyczyn – pełne marginalia autorskie do poematu i zaświadczenia filologiczne pasje poety dodatek *Różność niektórych słów łacińskich i polskich*. Brak tych dodatków w edycjach z XIX wieku jest wyraźnym znakiem ich charakteru popularyzatorskiego, który zasada się także na usuwaniu elementów niezrozumiałych czy nieinteresujących dla niewykwalifikowanego odbiorcy.

Można też mówić o nie w pełni wykwalifikowanych edytorach przynajmniej niektórych z tych wydań. Brak informacji o zasadach wydania i niekonsekwencje w sposobie przedrukowania tekstu dawnego nie mogą dziwić na tym etapie rozwoju edytorstwa – wszak ostatnie z dziewiętnastowiecznych wydań *Flisu* wyszło jeszcze przed I Zjazdem Historyczno-Literackim im. Jana Kochanowskiego w 1884 roku, fundamentalnym dla podjęcia systematycznych prac nad zasadami edycji, w tym transliteracji i transkrypcji tekstów staropolskich, przed wydaniem pomnikowym dzieł Kochanowskiego w 1884 roku, przed doświadczeniami edytorów „Biblioteki Pisarzy Polskich”, zainicjowanej w 1889 roku. Jednak wyraźnie widać różnice w solidności i systematyczności pracy edytorów o wykształceniu i praktyce filologów (Mrongowiusz, Węclewski) i szczerych popularyzatorów polskiej literatury, którzy zajęli się edytorstwem bez podstaw w warsztacie naukowym. Mimo to widzimy w historii wydań *Flisu* rozwój polskiej sztuki wydawniczej – choć Węclewski nie potrafi jeszcze określić wartości poszczególnych edycji, z którymi się styka, jednak budzi podziw swą systematycznością budowania pierwszego aparatu krytycznego *Flisu*. Rozwój ten dostrzec można i w kształtowaniu komentarza edytorskiego: Turowski dodaje do edycji słownik, Węclewski rozbudowuje przypisy objaśniające. Informacje biograficzne i bibliograficzne rozwijają się, powoli odchodząc od powtarzania siedemnastowiecznej notatki Starowolskiego tudzież

not Bentkowskiego i Juszyńskiego z pierwszej ćwierci XIX stulecia; uzupełniają je stopniowo dane z szerszych rozpraw o charakterze popularnonaukowym (Kraszewski) czy naukowym (Mierzyński).

Staropolski poemat o podróży handlowej, opisujący z ciekawością wędrowca warunki przyrodnicze i społeczne mijanych ziem, po dwóch wiekach, w realiach niewoli uczyniono opowieścią o pięknej przeszłości potężnej ojczyzny – i mimo woli szkołą polskiej sztuki edytorskiej.

Key Words: Sebastian Fabian Klonowic, *Flis*, old-Polish literature, reception, 19th century, editorship, history, editorial series, journey in literature

Abstract: *Flis* by Sebastian Fabian Klonowic is the first composition in the history of Polish literature which is a poetic Polish-written description of the journey made by the author (by the Vistula, from Warsaw to Gdańsk). In the 19th century, when Klonowic was highly valued, seven different editions of *Flis* were published in Gdańsk, Cracow, Warsaw, Leipzig, Chełmno and Lvov. The article presents the circles and individuals responsible for those editions (Krzysztof Celestyn Mrongowiusz, Józef Czech, Włodzimierz Drucki-Lubecki, Jan Nepomucen Bobrowicz, Kazimierz Józef Turowski, Stanisław Węclewski, Adam Dominik Bartoszewicz and Mikołaj Biernacki) and their intentions, analyzes the structure of the editions, as well as their ideological and editorial principles.

¹ R. Krzywy, *Od hodoepikonu do eposu peregrynackiego. Studium z historii form literackich*, Warszawa 2001, s. 96–119 i 160–163.

² S. F. Klonowic, *Flis, to jest spuszczenie statków Wisłą i inszymi rzekami do niej przypadającymi*, oprac., wstęp, przypisy A. Karpiński, Warszawa 1984, s. 23.

³ Ibidem, s. 31.

⁴ S. Hrabec, *Wstęp*, w: S. F. Klonowic, *Flis, to jest spuszczenie statków Wisłą i inszymi rzekami do niej przypadającymi*, oprac. S. Hrabec, Wrocław 1951, s. XI–XII.

⁵ A. Karpiński, *Poezja Sebastiana Fabiana Klonowica i „wiślnie” flisowanie*, w: S. F. Klonowic, *Flis*, oprac. A. Karpiński, s. 11 i 13.

⁶ R. Ociecek, *Sebastian Fabian Klonowic – poeta epoki Odrodzenia*, Kielce 1993, s. 20.

⁷ R. Krzywy, op. cit., s. 162 i 170.

⁸ A. Karpiński, *Sebastian Fabian Klonowic – poeta tradycji*, w: idem, *Renesans*, Warszawa 2007, s. 186–187.

⁹ S. Hrabec, *Wstęp*, s. XI–XII; A. Karpiński, *Poezja Sebastiana Fabiana Klonowica i „wiślnie” flisowanie*, s. 7–16; R. Ociecek, op. cit., s. 13–22; R. Krzywy, op. cit., s. 162–173.

¹⁰ K. Estreicher, *Bibliografia polska*, t. 19, s. 303–304; *Bibliografia literatury polskiej „Nowy Korbut”. Piśmiennictwo staropolskie. Hasła osobowe A–M*, Warszawa 1964, s. 322; A. Kawecka-Gryczowa, *Ariańskie oficyny wydawnicze Rodeckiego i Sternackiego. Dzieje i bibliografia*, Wrocław 1974; eadem, *Rodecki Aleksy, w: Słownik pracowników książki polskiej [SPKP]*, [pod red. I. Treichel], Warszawa–Łódź 1972, s. 757; eadem, *Sternacki Sebastian*, w: ibidem, s. 855; K. Korotajowa, *Drukarz i ławnik warszawski Jan Trepiński*, Warszawa 1977; S. Hrabec, [przypisy], w: S. F. Klonowic, *Flis*, oprac. S. Hrabec, passim; A. Karpiński, *Przypisy*, w: S. F. Klonowic, *Flis*, oprac. A. Karpiński, s. 95–130; H. Wiśniewska, *Renesansowe życie i dzieło Sebastiana Fabiana Klonowica*, Lublin 2006, s. 228–229; R. Krzywy, op. cit., s. 162.

¹¹ K. W. Wójcicki, *Sebastian Klonowicz, „Kłosa” 1867*, nr 106, s. 21. Por. R. Krzywy, op. cit., s. 163.

¹² J. Ziomek, *Sebastian Fabian Klonowic*, w: idem, *Renesans*, Warszawa 1995, s. 424–433; A. Karpiński, *Sebastian Fabian Klonowic – poeta tradycji*, s. 180–182.

¹³ S. Pigoń, *Jan Kochanowski w sądach romantyków*, w: idem, *Studia literackie*, Kraków 1951, s. 46–63; Z. Nowak, *Krzysztof Celestyn Mrongowiusz jako zbieracz, znawca i krzewiciel*

piśmiennictwa staropolskiego, „Rocznik Gdański” 1971, t. 31, z. 2, s. 111–112; A. Sitkowa, *Wizerunek S. F. Klonowica w „Hekatomas” S. Starowolskiego i jego naukowe oraz literackie reperkusje*, w: *Szkice o dawnej książce i literaturze*, pod red. R. Ociecek, Katowice 1989, s. 40.

¹⁴ A. Karpiński, *Sebastian Fabian Klonowic – poeta tradycji*, s. 185.

¹⁵ Idem, *Poezja Sebastiana Fabiana Klonowica i „wiślnie” flisowanie*, s. 7–8.

¹⁶ *Flis to jest: spuszczenie statków Wisłą y inszemi rzekami do niej przypadającymi*, Sebastiana Fabiana Klonowica z Sulimierzyc. Cum vocabulis nauticis in margine. Drukował (niegdyś) Sebastyan Sternacki. Na nowo wydrukowany kosztem Xiegnarni Wedelskiej w Gdańsku 1829.

Podajemy w przypisach w transliteracji dokładne zapisy ze stron tytułowych dziewiętnastowiecznych wydań *Flisu*, aby uwidocznili różnice między kolejnymi edycjami, także ortograficzne. Są one wynikiem nie tylko zmienności ortografii polskiej w XIX wieku, ale i różnych zamysłów i praktyk transliterowania i transkrybowania tekstów staropolskich.

¹⁷ M. Roppel, *Wedel Daniel Ludwik*, w: *SPKP*, s. 941.

¹⁸ W. Bieńkowski, *Mrongowiusz Krzysztof Celestyn*, w: ibidem, s. 610; idem, *Krzysztof Celestyn Mrongowiusz 1764–1855. W służbie umiłowanego języka*, Olsztyn 1983; T. Cieślak, *Sylwetki mazurskie i kaszubskie*, Warszawa 1967, s. 9–40; E. Czerniakowska, *Krzysztof Celestyn Mrongowiusz jako członek Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie*, „Sprawozdania Gdańskiego Towarzystwa Naukowego” 1998, t. 25, Gdańsk 1999, s. 50–52; eadem, *Związki Krzysztofa Celestyna Mrongowiusza z Warszawą*, w: *Protestanci i protestantyzm na Pomorzu*, pod red. J. Iluka i D. Mariańskiej, Gdańsk–Koszalin 1997, s. 261–270.

¹⁹ Z. Nowak, op. cit., s. 89–91.

²⁰ W. Bieńkowski, *Mrongowiusz Krzysztof Celestyn*, s. 610; idem, *Krzysztof Celestyn Mrongowiusz 1764–1855*, s. 98–99; Z. Nowak, op. cit., s. 91–95.

²¹ Z. Nowak, op. cit., s. 103–105; W. Bieńkowski, *Krzysztof Celestyn Mrongowiusz 1764–1855*, s. 52 i 96.

²² K. Paduch, *Jan Feliks Tamowski i jego dzikowska biblioteka na przełomie XVIII i XIX wieku*, „Saeculum Christianum” 2013, t. 20, s. 131–148; J. Długosz, *Tamowski Jan Feliks*, w: *SPKP*, s. 897.

²³ Z. Nowak, op. cit., s. 105–106; K. Paduch, op. cit., s. 136–137 i 147; J. Paulinek, *Ex collectione Dzikoviana. Zbiory hrabiów Tamowskich z Dzikowa. Katalog wystawy*, Warszawa 2008, s. LV; M. Marczak, *Biblioteka Tamowskich w Dzikowie*, Kraków 1921, s. 12; A. Janas, *Kolekcja Dzikowska hr. Tamowskich*, Tarnobrzeg 2006, s. 25–26; A. Jabłoński, *Nieznanne listy Krzysztofa Celestyna Mrongowiusza*, Gdańsk 1955, s. 13; A. Palarczykówna, *Listy K. C. Mrongowiusza do Jana Feliksa Tamowskiego*, „Rocznik Gdański” 1960–1961.

²⁴ K. C. Mrongowiusz, *Opis życia Sebastiana Klonowica po łacinie Acemus nazwanego*, w: S. F. Klonowic, *Flis to jest: spuszczenie statków Wisłą y inszemi rzekami do niej przypadającymi*, Gdańsk 1829, s. 4 nb.

²⁵ Ibidem.

²⁶ Ibidem, s. 3 nb.

²⁷ Z. Nowak, op. cit., s. 109.

²⁸ *Flis*, „Przyjaciel Ludu” 1835, R. 2, nr 18, s. 141. Por. Z. Nowak, op. cit., s. 106.

²⁹ S. F. Klonowic, *Flis*, oprac. A. Karpiński, s. 33.

³⁰ A. Karpiński, *Przypisy*, s. 95–100.

³¹ M. M. Kacprzak, *Edycje literatury staropolskiej w życiu Polaków XIX w. na przykładzie wydań „Zwiercadła” Mikołaja Reja*, w: *Na co dzień i od święta. Książka w życiu Polaków w XIX–XXI wieku*, pod red. A. Chamery-Nowak i D. Jarosza, Warszawa 2015, s. 71–90. Por. także: R. Ociecek, *O różnych aspektach badań literackiej ramy wydawniczej w książkach dawnych*, w: *O literackiej ramie wydawniczej w książkach dawnych*, pod red. R. Ociecek, Katowice 1990, s. 7–19; eadem, „Stawordne wizerunki”. *O wierszowanych listach dedykacyjnych z XVII wieku*, Katowice 1982; eadem, *O przedmowach w polskich książkach barokowych*, w: *Przedmowa w książce dawnej i współczesnej*, pod red. R. Ociecek, współludz. R. Ryba, Katowice 2002, s. 102–116; R. Ryba, *Uwagi o funkcjonowaniu motywów narodowo-patriotycznych w przedmowach staropolskich*, w: ibidem; eadem, *Ślady staropolskich konwencji eksordialnych w przedmowach Władysława Syrokomli*, w: *Romantyczne przemowy i przedmowy*, pod red. J. Lyszczyny i M. Bąk, Katowice 2010; J. Kotarska, *Staropolskie wiersze do czytelnika. Próba interpretacji*, w: *Literatura i instytucje w dawnej Polsce*, pod red. H. Dziechcińskiej, Warszawa 1994; A. Czekajewska, *O listach dedykacyjnych w polskiej książce XVI wieku*, „Roczniki Biblioteczne” 1962, z. 1/2; T. Ulewicz, *O reklamie wydawniczej w pierwszej połowie XVI wieku, krakowskich impresorach-nakładcach oraz polskich listach dedykacyjnych oficyny Wietora*, w: idem, *Wśród impresorów krakowskich doby renesansu*, Kraków 1977; E. Sarnowska-Temeriusz, *Krytyka literacka w Polsce w XVI i XVII wieku*, w: E. Sarnowska-Temeriusz, T. Kostkiewiczowa, *Krytyka literacka w Polsce w XVI i XVII wieku oraz w epoce Oświecenia*, Wrocław 1990.

³² Z. Nowak, op. cit., s. 110–111.

³³ Ibidem, s. 109–110.

³⁴ *Flis to jest spuszczenie statków Wisłą y inszemi rzekami do niej przypadającymi*, Sebastiana Fabiana Klonowicza z Sulimierzyc. Drukował Sebastyan Sternacki. W: *Dzieła Fabiana Sebastiana Klonowicza*. Tom I. Z popiersiem autora. Kraków. Nakładem i drukiem Józefa Czecha. 1829.

³⁵ J. Kuszejówna, *Czech Józef*, w: SPKP, s. 146–147; M. Estreicherówna, *Czech Józef*, w: *Polski słownik biograficzny* [PSB], t. 4/1, Kraków 1937, s. 306–307; *Józef Czech*, „Kalendarz polski, ruski, astronomiczno-gospodarski i domowy na rok pański 1877... na sposób F. X. Ryszkowskiego...”, s. 17–20.

³⁶ Z. Nowak, op. cit., s. 112.

³⁷ Ibidem, s. 113.

³⁸ *Życie Fabiana Sebastiana Klonowicza z Sulimierzyc*, w: S. F. Klonowic, *Dzieła*, t. 1, Kraków 1829, s. 6 nlb.

³⁹ Ibidem.

⁴⁰ J. Przyborowski, *Rok śmierci S. F. Klonowicza*, „Ateneum” 1878, t. 1, s. 311–323. Zob. A. Sitkowska, op. cit., s. 32.

⁴¹ H. Wiśniewska, *Sebastian Fabian Klonowic. Urzędnik i poeta królewskiego miasta Lublina*, Lublin 2010, s. 195.

⁴² Ibidem.

⁴³ H. Wiśniewska, *Renesansowe życie i dzieło*, s. 282 i 308.

⁴⁴ M. Estreicherówna, op. cit., s. 306.

⁴⁵ K. W. Wójcicki, op. cit., s. 21.

⁴⁶ *Pomnik Sebastiana Klonowicza w Katedrze Lubelskiej*, „Kłosy” 1877, nr 639, s. 207.

⁴⁷ Flis albo spuszczenie statków do Gdańska i nauka żeglarska, przez Sebastjana Acerna Klonowicza, Warszawa 1830.

⁴⁸ „Motyl” 1828, t. 1, nr 1.

⁴⁹ H. Tadeusiewicz, *Drucki-Lubecki Włodzimierz Rafał*, w: SPKP, Supplement, Warszawa–Łódź 1986, s. 49; eadem, „Motyl” (1828–1831) – warszawskie czasopismo literacko-rozrywkowe, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1972, nr 11/3, s. 329–342; W. Gomulicki, *Z galerii oryginałów*, „Kurier Warszawski” 1889, nr 119; idem, *Książę. Z galerii oryginałów warszawskich doby wczorajszej*, w: idem, *Warszawa wczorajsza*, Warszawa 1961, s. 242–250; J. W. Gomulicki, *Książę-Motyl*, „Stolica” 1960, nr 20, s. 16.

⁵⁰ *Flis*, Warszawa 1830, s. 1. W Bibliotece Narodowej znajduje się zdefektowany egzemplarz (sygn. I.105.003), niewłaściwie oprawiony i o nieco innym składzie niż wersja cytowana. Jest to wydruk próbny sprzed korekty – np. w cytowanym jednozdaniowym tekście są trzy błędy literowe i dwie odmiany tekstu w stosunku do egzemplarza poprawniejszego, na tej samej stronie jest też błąd w tytule utworu.

⁵¹ *Wyjątki do ukształcenia serca i stylu służyć mogące. Wiązanie Polki. Flis*, „Rozrywki dla Dzieci” 1828, t. 9, nr 49, s. 44.

⁵² „Motyl” 1828, t. 1, nr 1.

⁵³ *Flis*, Warszawa 1830, s. 1.

⁵⁴ Flis to jest spuszczenie statków Wisłą i inszemi rzekami do niej przypadającemi, Sebastjana Fabiana Klonowicza z Sulimierzyc. Drukował Sebastjan Sternacki. W: *Dzieła Fabiana Sebastjana Klonowicza*. Z popiersiem autora. Tomik I. [Wyd. nowe Jana Nep. Bobrowicza]. W Lipsku, u Breitkopf et Haertel. 1836. [Biblioteka Kieszonkowa Klasyków Polskich], t. 22].

⁵⁵ Cyt. za: H. Batorowska, *Jan Nepomucen Bobrowicz. Polski wydawca i księgarz w Saksonii w czasach Wielkiej Emigracji*, Kraków 1992, s. 54.

⁵⁶ J. N. Bobrowicz, *Przemowa wydawcy*, w: I. Krasicki, *Dzieła wierszem i prozą*, t. 1, Lipsk 1834, s. IV.

⁵⁷ Cyt. za: H. Batorowska, op. cit., s. 55.

⁵⁸ Z. Walczy, *Bobrowicz Jan Nepomucen*, w: SPKP, s. 73–74; S. P. Koczorowski, *Bobrowicz Jan Nepomucen*, w: PSB, t. 2, Kraków 1936, s. 157–158; H. Batorowska, op. cit.; A. Kłossowski, *Polscy księgarze i wydawcy w Lipsku w XIX w.*, „Roczniki Biblioteczne” 1976, z. 1–2, s. 157–158; P. Roguski, *Niemieckie ośrodki wydawnicze i ich rola w propagandzie książki polskiej*, w: idem, *Tulacz polski nad Renem. Literatura i sprawa polska w Niemczech w latach 1831–1845*, Warszawa 1981, s. 157–172.

⁵⁹ P. Chmielowski, *Metodyka historii literatury polskiej*, Warszawa 1900, s. 59.

⁶⁰ P. Roguski, op. cit., s. 163.

⁶¹ A. Sitkowska, op. cit., s. 33; A. Grychowski, *Losy Klonowicza jako temat literacki*, „Kamena” 1961, nr 10.

⁶² Flis to jest spuszczenie statków Wisłą i inszemi rzekami do niej przypadającemi, Sebastjana Fabiana Klonowicza z Sulimierzyc. Wydanie Kazimierza Józefa Turowskiego. Kraków. Nakładem Wydawnictwa Biblioteki Polskiej. 1858. W: *Pisma poetyczne polskie Sebastjana Fabiana Klonowicza*. Zeszytów trzy. Wydanie Kazimierza Józefa Turowskiego. W Krakowie, nakładem Wydawnictwa Biblioteki Polskiej, czcionkami Drukarni „Czasu”. 1858. Główny skład dla Królestwa Polskiego i Cesarstwa Rosyjskiego w Księgarni Gustawa Gebethnera i Spółki w Warszawie. „Biblioteka Polska”.

⁶³ Cyt. za: H. Barycz, *Kazimierz Józef Turowski i jego „Biblioteka Polska”*, w: idem, *Wśród gawędziarzy, pamiętnikarzy i uczonych galicyjskich*, t. 1, Kraków 1963, s. 281.

⁶⁴ Cyt. za: ibidem, s. 288 i 294.

⁶⁵ M. Fidelus, *O wydawnictwach staropolskich tekstów literackich przed rokiem 1918*, „Ruch Literacki” 1971, R. 12, z. 1, s. 47–48; J. Dużyk, *Turowski Kazimierz Józef*, w: SPKP, s. 917; H. Barycz, op. cit.; M. M. Kacprzak, op. cit., s. 75–78.

⁶⁶ Cyt. za: Barycz, op. cit., s. 292.

⁶⁷ S. F. Klonowic, *Flis*, wyd. K. J. Turowski, s. 203.

⁶⁸ Ibidem, s. 204.

⁶⁹ Ibidem, s. 205.

⁷⁰ Ibidem, s. 206.

⁷¹ Ibidem, s. 249.

⁷² Ibidem, s. 252.

⁷³ Ibidem.

⁷⁴ Flis to jest spuszczenie statków Wisłą i inszemi rzekami do niej przypadającemi, Sebastjana Fabiana Klonowicza z Sulimierzyc. Wydanie Stanisława Węclewskiego nauczyciela wyższego przy królewskim Gimnazjum katolickim w Chełmnie. Chełmno. Nakładem i czcionkami Józefa Gótkowskiego. 1862.

⁷⁵ M. Płoszaj, *Węclewski Stanisław*, w: SPKP, s. 947–948.

⁷⁶ S. F. Klonowic, *Flis*, wyd. S. Węclewski, s. V.

⁷⁷ Z. Kaczmarek, *Siwicki Jan Jakub*, w: PSB, t. 37, Wrocław 1996–1997, s. 611–612.

⁷⁸ S. F. Klonowic, *Flis*, wyd. S. Węclewski, s. VIII.

⁷⁹ *Szkoła Główna Warszawska (1862–1869)*, t. 1: *Wydział Filologiczno-Historyczny*, Kraków 1900, s. 185; W. Armon, *Mierzyński Antoni Julian*, w: PSB, t. 21, Wrocław 1976, s. 27–28; B. Brzuska, *Filologia klasyczna w Szkole Głównej Warszawskiej*, Wrocław 1992, s. 54.

⁸⁰ L. T. Błaszczak, *Filologia klasyczna na Uniwersytecie Warszawskim w latach 1816–1915*, cz. 2: *1862–1915*, Warszawa 2003, s. 86 i 286.

⁸¹ B. Brzuska, op. cit., s. 105–107; *Szkoła Główna Warszawska*, s. 188.

⁸² J. Zachariasiewicz, *Sebastian Klonowicz. Obraz z ciemnego żywota wieszczka. Wydanie ku uświetnieniu uroczystości odsłonięcia pomnika sulmierzyckiego na d. 10 czerwca 1862 r. i uwiekopomnieniu wśród ludu pamięci poety*, Chełmno 1862, s. 1 nlb.

⁸³ S. F. Klonowic, *Flis*, wyd. S. Węclewski, s. VII.

⁸⁴ J. Podgórczyński, *Danielewski Ignacy*, w: SPKP, s. 156; A. Bukowski, *Gótkowski Szczepan Józef*, w: ibidem, s. 283–284; idem, *Gótkowski Szczepan Józef*, w: PSB, t. 4, Kraków 1938, s. 395–396; A. Mańkowski, *Danielewski Ignacy*, w: ibidem, s. 409–410.

⁸⁵ *Kronika literacka*, „Biblioteka Warszawska” 1864, t. 2, s. 131.

⁸⁶ S. F. Klonowic, *Flis*, wyd. S. Węclewski, s. XVI.

⁸⁷ *Przedmowa*, w: J. Kochanowski, *Dzieła wszystkie*, t. 1, wydanie pomnikowe, Warszawa 1884, s. III.

⁸⁸ B. Brzuska, op. cit., s. 121.

⁸⁹ H. Wiśniewska, *Renesansowe życie i dzieło*, s. 282; K. Rutkowska, *Malarstwo Wilhelma Leopolskiego*, Warszawa 2004; A. Sitkowska, op. cit., s. 33 i 35.

⁹⁰ Sebastjan Klonowicz. Flis to jest spuszczenie statków Wisłą i inszemi rzekami do niej wpadającemi. Lwów. Księgarnia Polska. Z drukarni „Gaz. narod.” J. Dobrzańskiego i K. Gromana. I. Związkowa Drukarnia we Lwowie, Hotel Żorża. 1880. „Biblioteka Mrówki”. T. 79.

⁹¹ B. Nowosad, *Bartoszewicz Adam Dominik*, w: SPKP, s. 38–39; idem, *Biernacki Mikołaj*, w: ibidem, s. 68–69; M. Konopka, *Adam Dominik Bartoszewicz. Redaktor, księgarz i wydawca lwowski (1838–1886)*, Kraków 1995.

⁹² M. M. Kacprzak, op. cit., s. 78.

⁹³ H. Juszyński, *Dykcjonarz poetów polskich*, Kraków 1820, s. 177–178.

⁹⁴ M. Wiszniewski, *Historia literatury polskiej*, Kraków 1845, s. 93.

⁹⁵ K. W. Wójcicki, *Historia literatury polskiej w zarysach*, t. 2, Warszawa 1845, s. 389.

⁹⁶ W. A. Maciejowski, *Piśmiennictwo polskie od czasów najdawniejszych aż do roku 1830*, Warszawa 1851, s. 535–536.

⁹⁷ J. Bartoszewicz, *Historia literatury polskiej potocznym sposobem opowiedziana*, t. 1, Kraków 1877, s. 275.

⁹⁸ P. Chmielowski, *Historia literatury polskiej*, t. 1, przedmowa B. Chlebowski, Warszawa 1899, s. 239.